Nr 153b. Dnia 21 czerwca. Czwartek. Dnia 9 (21) czerwca 1883 r.

Prenumerata:
W Warszawie: rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 k., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika” przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: ś. Alojzego Gonzagi.
Piątek: ś. Paulina Biskupa.
Sobota: ś. Agrypiny Panny M.
Niedziela: *Narodzenie ś. Jana Chrzciciela.*

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.
Zachód „ „ 8 „ 12.

Długość dnia godzin 16 minut 42.
Przybyło „ „ 9 „ 4.

Poniedziałek: ś. Prospera Biskupa.
Wtorek: śś. Jana i Pawła MM.
Środa: ś. Władysława króla węgiersk.
Czwartek: śś. Ireneusza i Leona P.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:” plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Administracja „Kurjera Warszawskiego“ ma zaszczyt upraszać szan. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał III-ci, z dokładnem wypisaniem nazwiska, miejscowości, oraz **ostatniej tylko** *stacji pocztowej, z której gazety bywają odbierane.*

— W dniu wczorajszym bawiący obecnie w Warszawie JE. biskup płocki ks. Borowski odprawił mszę św. w kościele archikatedralnym św. Jana— jutro zaś odprawi mszę w tymże kościele w kaplicy cudownego Pana Jezusa.

Przegląd polityczny.

Tureckie biuletyny codziennie sygnalizują stłumienie powstania albańskiego, a nawet W. Porta uważała za stosowne uwiadomić przedstawicieli mocarstw w Konstantynopolu, że ruch buntowniczy zostanie bezzwłocznie ukróconym, a terytorjum, przydzielone księstwu czarnogórskiemu, temuż oddanem. Wiadomości, jakie z bliższych okolic albańskiego teatrzyku wojny nadpływają, brzmią inaczej: potyczki czwartkowe, ostatnie, o których wiemy, wcale nie były zwycięzkiemi dla turków. O zaprowjantowaniu tureckiej załogi w Tusi, które było urzędownie wskazanym powodem wyprawy Hafiza baszy do tego miasta, mowy dotąd niema. I owszem —jest mowa o czemś wręcz innem: o spaleniu Tusi przez powstańców...

Tymczasem znany Ali basza z Gusynie, zebrawszy grono notablów albańskich, udał się drogą na Plewlje, Foczę i Serajewo—do Wiednia... Niesie on prośbę ludu albańskiego o interwencję Austrji, czyli, nazywając rzecz po imieniu, o zajęcie Albanji przez wojska austrjackie — celem uspokojenia kraju.

Zapewne odpowiedzą Alemu już w Serajewie, gdy stanie na noclegu, że Austrja w wewnętrzne sprawy Turcji mięszać się nie może. Odpowiedzą tak, gdy osądzą, że kwestja obsadzenia Albanji, jak obsadzono Bośnię i Hercegowinę, nie jest dojrzałą; jeżeli zaś o wybuchu buntu pomiędzy katolickimi malissorami wiedziano w Wiedniu, jeżeli chętnie go widziano, natenczas Ali basza uniesie w góry swoje urzędowną odmowę ale prywatną zachętę, a rząd austrjacki podsunie w Stambule z właściwą dyplomacji delikatnością kwestję groźnych następstw, jakie na stan półwyspu bałkańskiego wywrzeć może ruch albański. Są to wnioski i przypuszczenia, ale gdzie dym widać, tam ogień być musi...

Książę Ghika, poseł rumuński w Londynie, wręczył już lordowi Granville odpowiedź pana Bratiano na notę angielskiego męża stanu z dnia 10-go marca, w której tenże zakomunikował rządowi rumuńskiemu rezultat obrad konferencji dunajowej, zawarty w traktacie londyńskim i zawezwał Rumunję do przystąpienia w przeciągu sześciu miesięcy do postanowień rzeczonego traktatu. Odpowiedź p. Bratiano brzmi stereotypowo: Rumunja nie może przyjąć zobowiązań, jakie wkłada na nią traktat, w którego uchwaleniu nie uczestniczyła. Toż samo powiedział król Karol w mowie tronowej, którą zagaił sesję nowych izb. Zanim wszakże p. Bratiano polecił księciu Ghice w ten sposób odpowiedzieć na wezwanie angielskie, wystosowane imieniem Europy, p. Liteano, poseł rumuński w Berlinie, usiłował uprosić księcia Bismarka do przyjęcia roli pośredniczącej w sporze Europy z—Rumunją. Naturalnie, że książę Bismark mógł się tylko mniej lub więcej grzecznie wymówić; niepodobna było, przypuszczać aby jeden z kontrahentów wspólnie i zgodnie przyjętego traktatu usiłował obalić go, zanim jeszcze takowy doczekał się ratyfikacji. Że p. Liteano otrzyma w Berlinie odpowiedź odmowną, o tem wiedział p. Bratiano, bo to jest naturalną konsekwencją położenia. Na cóż więc podejmował próbę?

Jeszcze ciekawszem jest wszelako pytanie, co pocznie Europa, gdy Rumunja nie przyjmie traktatu? Wszakże trzy miesiące od podpisania jego minęły, a rzeczy pozostały dotąd *in statu quo*... Nie byłoby rzeczą niemożliwą, aby dalsze trzy miesiące nie posunęły sprawy o krok naprzód. Czyż przeto wola Europy ma być sponiewieraną przez małe, młode i słabe państewko rumuńskie? Zdawałoby się, że *pro honore domus* do tego skandalu mocarstwa dopuścić nie mogą. Półurzędowo głoszą z Wiednia, jakoby przesłaną być miała do Bukaresztu nota zbiorowa mocarstw, zarazem dodają wszakże, iż nie będzie w niej mowy o egzekucji zbrojnej. Zdaje nam się, że nota lorda Granville'a, chociaż przez Anglję tylko podpisana, miała charakter wezwania zbiorowego, ponieważ przedstawiała Rumunji rezultat uchwał zbiorowych. A mimo tego p. Bratiano powiada: nie!... Nie rozumiemy akcji dyplomatycznej, która, spotykając się z bezwzględną odmową, nie przewidywałaby i nie dopuszczała możliwości zbrojnej egzekucji... Wszakże złote czasy Brighta jeszcze nie przyszły...

Rząd rumuński wezwał belgijskiego jenerała Brialmont, aby przybył do Bukaresztu i wypracował plan fortyfikacyj granic królestwa. Od dwóch tygodni jenerał Brialmont bawi w Bukareszcie i udaje się w tych dniach na objazd Rumunji, celem wyznaczenia punktów, w których należałoby założyć fortyfikacje. Naprzód zamierza zbadać zachodnie granice Rumunji. Bukareszt ma być zamienionym w obóz oszańcowany.

Dnia 14-go b. m. skończył się w Londynie po czterodniowych rozprawach proces przeciw sześciu fenistom, którzy zamierzyli wysadzić Londyn w powietrze. Oskarżenie obwiniało ich o „prowadzenie wojny przeciw królowej”. Obrońcy z łatwą napozór djalektyką dowodzili, że sześciu ludzi, usiłujących dynamitem wysadzić kilka gmachów w powietrze, nie „prowadzi wojny” przeciw królowej, na co im odparł lord sędzia, że w dzisiejszym wieku, przy

Kronika powszechna.

O polemice, rzecz nie polemiczna, lecz charakterystyczna.— Różnica w której niema różnicy.— Mądrość zredukowana do czterech liter.—Naród częściowo głuchoniemy.—Daltonizm akustyczny.—Dziesięciojęzyczna pończocha.— Okoliczności łagodzące, które obciążyły oskarżonego.—Którędy sprawiedliwość niemiecka jeździ z Berlina do Poznania.—Odpowiedź na interpelację o fakt, który mógłby się stać.

Kilkadziesiąt lat temu, za Ludwika Filipa, jeśli nie dawniej, powstał we Francji *Journal des Débats*, dziennik posiadający dotychczas europejską wziętość.

Jak sam tytuł wskazuje, jest to pismo, mające z zasady charakter polemiczny, poświęcone sporom, rozprawom, dyskusji politycznej i literackiej. Z chwilą swego powstania zapisało się ono do wojującego kościoła dziennikarskiego i trwa w nim dotąd. Mimo to publiczność, a nawet jej śmietanka—inteligencja, nie odwróciła się od niego.

Tymczasem nasza publiczność, a zwłaszcza jej śmietanka, polemiki dziennikarskiej wcale nie lubi. Gdy jaki „dobrze wychowany” zacznie polemizować i w zapale walki piórowej nazwie przeciwnika „cymbałem” albo „Burkiem”, czytelnik rzuca pismo z niesmakiem i obrzydzeniem.

Zkąd pochodzi ta różnica w upodobaniach publiczności naszej i poważnych czytelników pisma powyższego, po całej kuli ziemskiej rozsianych?

Gdyby mi kto zadał takie pytanie, odpowiedziałbym, że właściwie niema tutaj żadnej różnicy.

Każda publiczność, a zwłaszcza część jej zdrowa i inteligentna, znalazłaby upodobanie w ścieraniu się zdań poważnem, w dyskusjach nad sprawami kraj obchodzącemi, w argumentacji szlachetnej, w walce piórowej ludzi idei, gotowych, jak Armand Carrel, krwią odpowiedzieć za swe słowa, i każda też publiczność, z wyjątkiem chyba części chorobliwej, odwraca się z niesmakiem od zapasów czysto-osobistych, do których stają ludzie nie odsłaniający przyłbicy na formalne wezwanie, chociaż jednocześnie sami, zadraśnięci bodaj „półsłówkiem”, żądają zaraz od przeciwnika zrzucenia maski.

Polemika mogłaby i powinna być żywotną częścią dziennikarstwa, ale do tego trzeba koniecznie, ażeby nie była—żakowską.

Tymczasem u nas ktoby chciał rozprawić się polemicznie z którym z owych najśmielej zwykle atakujących każdego publicystów, może być pewnym, iż na najpoważniejszy i najlogiczniejszy wywód otrzyma jedną z czterech odpowiedzi, na których się ogranicza cały arsenał polemiczny owych buńczucznych panów, ilekroć przyjdzie do starcia na serjo.

Od alfy do omegi ich mądrości polemicznej nie jest bardzo daleko. Alfa jest to niby-zręczne wyparcie się słów swoich. „Mówiłem wprawdzie o Galicji i galicjanach — prawi taki zapaśnik — ale to śmieszne doprawdy przypuszczenie, żebym Galicję i galicjan mógł mieć na myśli. Myślałem tylko o panu G. i o jego kolegach”. Ta „alfa” dziwnie przypomina szkolne: „jak matkę kocham, panie profesorze, to nie ja!”

Po „alfie” następuje „beta”, która słusznie się tak nazywa, choćbyśmy nawet nie z greckiego lecz z francuzkiego jej etymologję wywodzić chcieli. Mówi się: „Nie polemizuję z tym panem, bo z nim nie zaczynałem”. W szkole mówiło się co do słowa tak samo: „Panie profesorze, to on zaczął, ja nic nie winien”.

W dalszym ciągu jest jeszcze „gamma”. Zamiast odpowiedzieć na zarzuty, zamiast pokonać rozumowanie rozumowaniem, mówi się: „Eh! co mi tam! dałem boksa i idę dalej!” Nie jest to zapewne po rycersku, lecz w szkole niegdyś i tak się robiło.

A po tych trzech głoskach polemicznego alfabetu zaraz bezpośrednio następuje „omega” — zoologja, którą się ciska w oczy przeciwnikowi. Ubożuchna zaprawdę zoologja: z entomologji zna „trutnia”, z ornitologji „gila”, a z działu zwierząt ssących „osła”, mimo jednak tego ubóstwa jest ona w przekonaniu tych panów szczytem argumentacji polemicznej!...

I dziwić się tu po tem, że publiczność czytająca polemiki nie lubi, że ją uważa za próżne, czcze i jałowe marnowanie miejsca i czasu?...

Ma słuszność!...

Mimo to jednak faktem jest i pozostanie, że polemika mogłaby być jednym z najżywotniejszych i najpoczytniejszych, a zarazem najpożyteczniejszych działów w dziennikarstwie, gdyby była traktowaną poważnie i sumiennie.

Kiedyś, po latach wielu, może się tak polemizować nauczymy, dziś należy to jeszcze do kategorji marzeń i kto wie czy nie prędzej staną się rzeczywistością kanały i wodociągi niewidzialnego Lindleya ojca i rzadko widzialnego Lindleya syna, nim pewni najkrzykliwsi nasi dziennikarze nauczą się szanować w swych dziennikarskich przeciwnikach siebie samych, swój zawód i swoje stanowisko w społeczeństwie, nim się dowiedzą, że nigdzie na świecie poważne dziennikarstwo nie zajmuje czytelników samo sobą, że u nas tylko istnieje zaprowadzona przez nich moda szykanowania się wzajemnego dziennikarzy, zamiast poważnego traktowania kwestyj współczesnych, choćby z najróżniejszych i najbardziej sprzecznych stanowisk.

Wszystkiego tego tak trudno się nauczyć niektó-

udoskonaleniu narzędzi zniszczenia, kilku ludzi może wywołać okropniejsze skutki, aniżeli dawniej 3,000 muszkieterów... W rozprawach okazało się, że Wiliam Ansbourgh i Bernard Gallagher są mniej winnymi i wyrok sądu przysięgłych uwolnił ich od odpowiedzialności. Natomiast dr Tomasz Gallagher, Alfred Whitehead, znany właściciel fabryki dynamitu, John Curtin i Henry Wilson skazanymi zostali na dożywotnie więzienie.

Br. Z.

Projekt urządzenia dla sądów gminnych.

Sędziowie gminni, urzędujący z wyborów, korzystają dotąd z instrukcyj i przepisów, właściwych sędziom pokoju, nie obieralnym, lecz mianowanym.

Różnice, istniejące pomiędzy temi dwoma najniższemi instytucjami sądowemi, wywołały w ministerstwie sprawiedliwości myśl o potrzebie szczegółowej instrukcji, któraby podporządkowywała całą działalność sędziów gminnych ścisłym przepisom prawa.

Sądy pokoju działają na podstawie władzy jednoosobowej, gminne zaś są urządzone kollegjalnie. W pierwszych władza sądowa znajduje się w ręku ludzi stale i wyłącznie poświęcających się obowiązkom sądowym, w drugich zaś zasiadają osoby z wyborów co lat trzy zarządzanych, a więc może po raz pierwszy biorące kodeks do ręki, wreszcie sędziowie gminni dla urzędu swojego nie mogą porzucać codziennych zajęć gospodarczych i t. d. Oto różnice, na podstawie których oparto motywy do nowej instrukcji, której brak wywoływał najróżnorodniejszą praktykę, a czasami nadawał niezupełnie prawidłowy bieg czynnościom w sądach gminnych.

Jak już niedawno wspominaliśmy, projekt normalnego urządzenia wewnętrznego dla sądów gminnych został w tych dniach ostatecznie wygotowany i posłany do decyzji ministerstwa.

Z kolei więc wypada teraz zaznajomić czytelników z treścią tej instrukcji.

„Urządzenie" dzieli się na dwie części, obejmujące urządzenie wewnętrzne i manipulację biurową.

W 9-ciu rozdziałach pierwszej części spotykamy przepisy dotyczące urządzenia lokalu sądu gminnego, według których lokal ten ma zawierać przynajmniej trzy pokoje, a mieszkanie pisarza z lokalem tym nie powinno mieć żadnej łączności. Dalej znajdujemy ścisłe określenie atrybucyj, właściwych pojedyńczym członkom sądu, a więc atrybucyj sędziego, ławnika i pisarza. W odnośnych przepisach określono dokłanie, jakie czynności może przedsiębrać sędzia gminny samoistnie, wskazano obowiązki ławników względem opiek i interesów małoletnich, wreszcie zredukowano władzę pisarza—która w niektórych sądach gminnych występowała z uroszczeniami sądowej kompetencji—do czynności wyłącznie kancelaryjnych.

W dalszym ciągu instrukcja zaleca, ażeby posiedzenia roztrząsające sprawy odbywały się dwa razy tygodniowo, wprowadza wokandę spraw, kontrolę nad posiedzeniami, które nie doszły do skutku i ustanawia posiedzenia ekonomiczne.

W drugiej części, obejmującej sześć rozdziałów, znajdujemy przepisy względem manipulacji biurowej w sądach gminnych. We wstępnych zaraz artykułach tej części „urządzenie" przeprowadza zasadę, iż pisarz sądu nie ma prawa przedsiębrać jakiejkolwiek czynności sądowej samoistnie, iż wyłącznym jego obowiązkiem jest wykonywanie rozporządzeń sędziego gminnego lub członka sądu. W rozporządzeniach znowu o manipulacji w sprawach kryminalnych i cywilnych „urządzenie" utrzymuje zasadę, iż sędzia prezydujący jest obowiązany osobiście pisać sentencję wyroków i postanowień oraz motywy wyroku, członkom zaś sądu lub pisarzowi może być poruczane tylko sporządzenie protokułów posiedzeń. W dodatkach do tego „urządzenia" pomieszczono cały szereg blankietów i szematów, mający ułatwiać czynności kancelaryjne w sądach gminnych.

Taką jest treść „urządzenia wewnętrznego", które niedawno podała *Gazeta sądowa.*

Komisja, złożona z tutejszych prawników i sądowników, która ostatecznie roztrząsała projekt „urządzenia", wygotowany przez prezesa izby sądowej, uznała też za niezbędne skorzystać ze sposobności i przedstawić p. ministrowi sprawiedliwości kilka wniosków, które istotnie wymagają szybkiego rozstrzygnięcia.

Do takich należy wniosek o potrzebie jaknajśpieszniejszego wydania nowej instrukcji co do opiek, gdyż instrukcja dotąd obowiązująca jest sprzeczna z ogólnemi ustawami sądowemi i nie odpowiada już potrzebom i stosunkom miejscowym, oraz wniosek w sprawie własności włościańskiej, tj. w sprawach o naruszenie przepisów co do sprzedaży, oddawania w zastaw i dzielenia osad, dostatecznie przez prawo nieuregulowanych.

W tej chwili przytoczony projekt urządzenia w sądach gminnych, oraz wnioski komisji oczekują decyzji ministerjalnej—o dalszych losach tych prac powiadomimy czytelników w właściwym czasie.

K. W.

SPRAWOZDANIE komitetu artystycznego.

Komitet literacko-artystyczny przy dyrekcji teatrów rządowych, jako powstały z wyboru dokonanego w dniu 1-ym listopada r. 1880-go, po przerwie blisko rocznej w czynnościach, uzupełniony, po stanowczem rozwiązaniu się w dniu 2-im czerwca t. r., winien udzielić objaśnienia co do swych czynności.

Objaśnienie to w krótkich tylko słowach streszczonem być może.

Obowiązkiem komitetu było czuwanie nad repertuarem scenicznym (pod tem określeniem rozumiał się wybór dzieł, tak oryginalnych jak tłumaczonych) i oddawanie ich na użytek sceny w poprawnej pod względem artystyczno-literackim, i językowym formie, o ileby zachodziła potrzeba poprawy. Lecz komitet przyjmując odpowiedzialność wobec dyrekcji i publiczności za wybór utworów. nie mógł pozbawionym być wpływu swego i na jego wykonanie, które najczęściej o powodzeniu stanowi. Ztąd zatem wytworzyła się potrzeba udziału komitetu w obsadzie rol i pewnych informacyj na scenie. Stosownie zatem do otrzymanej instrukcji, komitet już to w komplecie, już przez delegowanego, po przeznaczeniu sztuki do grania, uczestniczył w próbach czytanych i pamięciowych, ile tego zachodziła potrzeba, oraz w układaniu repertuaru tygodniowego i obmyślaniu go na dalszy czas.

Ponieważ punktem wyjścia działań był zawsze repertuar, który nadaje ton i charakter scenie, przeto komitet przeglądał sztuki oddawna w bibljotece teatralnej złożone, odczytywał, kwalifikował; a jednocześnie proponował inne, wyszukiwał nowości i w stosownej kolei, po naradzie z reżyserami, do zatwierdzenia zwierzchności teatralnej, przeznaczał sztuki, w sposób jak powiedziano wyżej, przeznaczone zaś drukiem w pismach perjodycznych ogłaszał.

Nadto, już to z własnej inicjatywy, już też na wezwanie, zajmował się obmyśleniem projektów reorganizacji sceny pod wszelkiemi względami. Tym sposobem wypracował regulamin sceniczny, określający prawa i obowiązki wszystkich osób należących do sceny; szkic szkoły dramatycznej. który miał następnie przerobić się na projekt do ustawy tej instytucji; uwagi nad zreorganizowaniem i sposobem prowadzenia teatru małego; środki podźwignienia dramatu poważnego. Wszystkie te prace w formie już to ustawy (jak regulamin sceniczny), już też protokołów, złożone zostały do użytku dyrekcji.

W tym zakresie działając, niejednokrotnie miał sposobność usłyszeć na miejscu, iż pracuje dla teatru z pożytkiem.

Nie przesądzając własnych usług, to jednak komitet przypisać sobie sumiennie może, iż jego współdziałanie w ostatnich zwłaszcza ośmiu miesiącach musiało się przyczynić do rozsegregowania materjału oraz do uporządkowania i ożywienia repertuaru bieżącego w obu teatrach.

Ale była to tylko *pomoc* udzielana dyrekcji samej i reżyserji, na której rola komitetu literacko-artystycznego ograniczyć się nie mogła. Z wyżej bowiem już wymienionych punktów, do jakich dyrekcja sama uważała za stosowne rozciągnąć funkcję komitetu, widać, iż funkcją tą był, pod zwierzchnictwem prezesa, pewien rodzaj *kierownictwa artystycznego* w zakresie dramatu i komedji, i tak to nawet rozumiała opinja publiczna. Słowem, komitet z natury swego powołania spełniał do pewnego stopnia funkcję dyrektora artystycznego. Otóż tu właśnie stosunek szwankować musiał, częścią z tego powodu, iż kolegjalność, odnośnie do takiej instytucji jak teatr, niezdolną jest zastąpić inicjatywy pojedyńczej, częścią, iż ażeby kierować, potrzeba mieć odpowiednie

---

rym naszym dziennikarzom, jak niemcom wymawiania obcego języka.

Niedawno była wzmianka o synu pewnego czecha w Wiedniu, który wychował się na niemca i tak dalece przejął naturę niemiecką, że nawet swego nazwiska Krsikrawa wymówić nie był w stanie. Takich niemców jest pełno. Miałem niegdyś w Dreźnie o parę piętr wyżej mieszkającego sąsiada krawca, który się nazywał Kościuszko. Człowiek ten ani napisać, ani wymówić nazwiska swego poprawnie nie potrafił, chociaż miał niejakie wyobrażenie, że to nazwisko polskie i słyszał o tem, że jest sławne w Polsce. A przecież czech, polak i w ogóle słowianin z łatwością uczy się wymawiać wyrazy niemieckie, podobnież węgier, rumun, turek nawet. Czyżby ta większa giętkość naszych języków, to doskonalsze wyrobienie naszych organów mownych, to wyjątkowe nasze uzdolnienie miało być oznaką jakiegoś upośledzenia nas przez przyrodę?... Zdaje się, że chyba nie.

Ilekroć o tem rozmawiałem z niemcami, odpowiadali mi zawsze, że przyczyną tego zjawiska jest twardość naszej mowy, że przyzwyczajeni jesteśmy do łamania organów mownych nad niesłychanemi zbiegami współgłosek w mowie własnej, więc nam łatwo wymawiać języki łagodniejsze i dźwięczniejsze.

Wynika z tego, że niemcy sądzą, iż język ich jest dźwięczny, łagodny i miły, że w którymkolwiek języku świata trzeba bardziej wysilać organa mówne jak w niemieckim, że z wyjątkiem monosylabowych języków wschodnich, można gdzie znaleźć język, w którym sześć, dziesięć czasem kilkanaście jednozgłoskowych wyrazów musiałoby następować w niewolniczym szyku jeden po drugim.

Ha! skoro im się tak zdaje, niechże pozostaną przy tej illuzji. Dobra opinja o sobie połowę szczęścia stanowi. Niech jednak nie poddają tej kwestji pod rozbiór ściślejszy, bo mogliby źle wyjść na tem.

W pewnem towarzystwie, w którem były obecne osoby różnych narodowości i znające różne języki, zawadzono i o tę kwestję piękności i dźwięczności języków.

Ktoś zaproponował, żeby porównać brzmienia różnojęzyczne jakiegobądź wyrazu, obranego na los szczęścia.

Wybór padł na „pończochę". Obecni tłumaczyli ten wyraz po kolei na znajome sobie języki.

Polska *pończocha* nie podrażniła niczyjego słuchu, rosyjska *czulka* nie zdenerwowała nikogo, francuskie *bas* wydało się dziwnie krótkiem i lakonicznem, włoskie *colza*, hiszpańskie *media*, węgierskie *harisnya*, rumuńskie *detsarib*, tureckie *tsoraplar* nie wywołały przerażenia, dopiero gdy anglik wymówił swoje *stocking*, zaczęto się trochę niepokoić, jakby w przeczuwaniu katastrofy, a gdy niemiec zaraz po nim wygłosił swoje *Strumpf*, wszyscy pozrywali się z krzeseł, myśląc, że sufit się wali.

Niespodziewany ten efekt popsuł zupełnie sprawę niemieckiego języka. Różnojęzyczne towarzystwo wszystkiemi głosami przeciw jednemu ogłosiło mowę germanów najtwardszą ze wszystkich. Niemiec chciał wprawdzie bronić swojej sprawy, przytaczając rozliczne *mildernde Umstände*, to jest łagodzące okoliczności, ale zaraz w wyrazie *mildernde* znaleziono nowy punkt oskarżenia przeciwko niemu, oddalono jego akcję i skazano go na koszta.

Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że ten proces, przeprowadzony żartem, na jednym wyrazie, zostałby przegrany podobnież, gdyby go chciano przeprowadzić na serjo, na rozległą skalę, w jakiem studjum językowo-porównawczem... Okazałoby się wówczas, że niemcy nie dlatego nie mogą się wyuczyć nawet własnych nazwisk w obcym języku, że inne języki są zbyt twarde, ale że mają w swoim zamało brzmień i że te które mają są przeważnie ostre i twarde, a delikatniejszych właśnie im braknie, zkąd pochodzi niezdolność do chwytania ich słuchem i oddawania głosem. Na dźwięki tego rodzaju są oni najzupełniej głuchoniemi i uczyć się ich mogą tylko mechanicznie, zastępując zazwyczaj nieznane sobie łagodne brzmienia, jak *cz*, kombinacjami znanych im bliżej brzmień twardych *tsch* itp. Jest to w akustyce wada analogiczna z tą, jaką jest w optyce daltonizm, czyli niemożność rozróżnienia pewnych kolorów. Dotknięta była tą wadą w wysokim stopniu także maszyna mówiąca Fabera, którą tu niedawno pokazywano, i inaczej też być nie mogło, ponieważ została wynalezioną przez niemca.

A propos wynalazków niemieckich, należy sąsiadom naszym z nad Sprei oddać tę sprawiedliwość, że umieją wyrzekać się „niekiedy" swych najulubieńszych pomysłów, gdy się przekonają stanowczo o ich niepraktyczności i niewłaściwości...

Nie wiem tylko, czy o to dosyć warunkowe zresztą uznanie dla sprawiedliwości niemieckiej nie obrazi się na mnie p. A. D., jeden ze zwolenników zasady „*nil admirari*", których się u nas od pewnego czasu tylu niewiadomo zkąd namnożyło. Pan ten zapytuje nas listownie, „jakbyśmy też nazwali ofiarność jakiegokolwiek cudzoziemca, któryby wystąpił, produkując równy pannie Reszkównie swój talent, na korzyść, przypuśćmy, odbudowania teatru rozmaitości?

Także interpelacja!.. nieprawdaż łaskawi czytelnicy?"

Odpowiadamy na nią ciekawemu panu A. D. tyle tylko, że jeżeli ma w zapasie takiego cudzoziemca, to niech go do nas co najprędzej przysyła, a wówczas niech będzie zupełnie o nasz zbiór wokabuł i epitetów spokojny. W bogatym skarbcu mowy polskiej znajdziemy dla owego cudzoziemca słowa odpowiedniego i należycie ustopniowanego uznania, rzecz prosta jednak, że tych słów nie możemy oddawać na użytek szanownego interpelanta, który jeszcze do nich prawa nie nabył.

W. Skiba.

środki, których komitet, jako zbiorowy, tymczasowy, doradczy, słowem niedość określony, posiadać nie mógł.

Myślą i nadzieją, dla której komitet zgodził się przedsięwziąć pracę nieustającą, codzienną a zgoła bezinteresowną, było wyniesienie poziomu sztuki na scenie warszawskiej i uczynienie jej głównym organem twórczości krajowej. Ośmiomiesięczna próba usiłowań pod tym względem zawiodła oczekiwania. Powód tego niepowodzenia leży częścią w tegoczesnych gustach publiczności, częścią w stanie materjalnym teatru. I zaraz to objaśnimy.

Zadaniem komitetu i jego najgorętszem życzeniem było prowadzenie sztuki w wysokim stylu, niezależnie od nowości modnych i drobnostek tylko do rozweselenia służących, które są raczej rzeczą antrepryzy teatralnej, niż instytucji mającej stanowić przybytek artyzmu. Komitet pragnął i spodziewał się widoki materjalne teatru z jego zadaniem artystycznem pogodzić. Nieszczęście mieć chciało, że prawie razem z powtórnem jego wejściem teatr utracił kilka pierwszorzędnych talentów. Panna Derynżanka, pp. Leszczyński i Szymanowski usunęli się ze sceny, p. Marcelówna stała się nadługo bezczynną. Nadomiar sędziwy jubilat Żółkowski, dla wieku i słabego zdrowia, oszczędzać się musi, zwłaszcza co do nowości, ażeby dłużej został filarem sceny. Pomimo to komitet, spokojny o losy komedji i w ogóle utworów wesołych, próbował z siłami, jakie pozostały, rehabilitować opuszczoną przez publiczność sztukę poważną.

Wznowiono bardzo dawno niegraną „Marję Stuart“ Słowackiego: dzieło mistrza narodowego ukazało się na scenie w nadzwyczaj starannem opracowaniu, które zadowolniło krytykę wszystkich obozów; jedna tylko publiczność okazała się nad wszelki wyraz obojętną, tak, iż na pierwsze nawet przedstawienie zebrała jej się zaledwie garstka. Wystawiono z równą starannością, tak co do gry jako i dekoracji, „Dwa Swiaty", utwór Feuilleta, woniejący poezją, zajmujący treścią, szlachetny tendencją, i spotkał go taki sam los jak „Marję Stuart" (publiczność skazała go na gilotynę). Było to zbyt jasną wskazówką dla sfer kierujących teatrem, że interesa sztuki w prawdziwem znaczeniu z interesami kasy pogodzić się nie dadzą. Możnaby chyba próbować pogodzenia tego przez „gwiazdy", ale działanie takie dobrem jest dla entrepryzy, która chwilowo rozbija i zwija namioty, nie zaś dla instytucji stałej, która nie na przypadkowych gwiazdach polegać powinna, lecz na własnej szkole. Po takiej wskazówce komitet zrozumiał, iż wielki styl na scenie warszawskiej obecnie się nie opłaci.

Nie spuszczając atoli z widoku tego zadania, próbował przynajmniej doprowadzić do skutku drugą część swej myśli, to jest wzbogacić repertuar dziełami choćby mniej wysokiego nastroju, ale oryginalnemi. W tym to celu podał on środki dyrekcji do ogłoszenia konkursu. Lecz konkurs wydać może jedno lub dwa dzieła, co stanowi dorywczą zachętę, lecz nie podnietę stałą. Za taką podnietę uważał on powiększenie wynagrodzenia autorom, tak, iżby, oprócz zwykłego honorarjum, mogli oni otrzymywać pewne dodatki, zależne od liczby powtarzających się z powodzeniem przedstawień. Dyrekcja jednak, z uwagi na fundusze teatru, wniosku tego nie uwzględniła. Komitet nie czyni się sędzią zdania dyrekcji, ubolewa jednak, iż ta jego nadzieja spełnić się nie mogła.

Kiedy więc ani podniesienie poziomu artystycznego, ani unarodowienie repertuaru okazało się w obecnym czasie niepodobnem, kiedy komitet, zamiast przez repertuar kierować sztuką, uczuwał się coraz bardziej kierowanym to fałszywym gustem publiczności, to względami obcemi sztuce, kiedy kwestja bezpośredniego zarobku dla zapełnienia luk w funduszach nietylko nie sprzyja sztuce, ale czasami stoi z nią w przeciwieństwie, wywołując niekoniecznie pożądany wybór i czasami szkodliwy pośpiech w przedstawieniach,—w takim stanie rzeczy komitet istnienie swe, jako ciała zbiorowego z charakterem literacko-artystycznym, uznał za zbyteczne i z powołaniem swem niezgodne, a na prostem pomocnictwie w dostarczaniu bylejakiego repertuaru poprzestać nie uważał za stosowne.

Opuszczając swe stanowisko, pozostawił jednak zapas sztuk wybranych gotowych i do spożytkowania wskazanych.

Oto jest najogólniejsze streszczenie stanowiska i zajęć komitetu.

Wprawdzie niektóre pisma (prawdopodobniej pojedyńcze indywidua) uprzedziły ogół o jego znaczeniu, odkrywając w nim, krom niedołęstwa, rozmaite czarne intencje i czyny do zguby teatru dążące, lecz komitet nie może odpowiadać za to, co o nim z dobrej woli lub pokątnego podsłuchu skłamie ktoś obrażony o pominięcie w wyborze na członka lub odrzucenie jego nieudolnej produkcji scenicznej: odpowiada za to, co istotnie uczynił lub czego, uczynić mogąc, zaniechał.

Obraz jego czynności przedstawia się w księdze protokułów, zachowanej w biurze dyrekcji, i w niniejszem krótkiem sprawozdaniu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Wydział prawodawczy ministerstwa sprawiedliwości wygotował projekt przepisów, mających na celu zabezpieczenie majątkiem nieruchomym wszelkich umów, zawieranych przez rozmaite osoby ze skarbem i z instytucjami kredytowemi, zarówno państwowemi, jak społecznemi i prywatnemi; projekt ten wkrótce będzie poddany pod zatwierdzenie.

= W sferach wojskowych agituje się projekt utworzenia sądów brygadowych w miejsce dziś istniejących pułkowych sądów wojennych; przewodniczącymi nowoprojektowanych sądów mają być bezwarunkowo tylko te osoby, które ukończyły kursa prawne, a mianowicie starsi oficerowie wojenno-prawniczej akademji.

= Według informacyj *Now. wrem.*, pogłoska o przyśpieszonem w r. b. ukończeniu egzaminów w wojskowych zakładach naukowych jest bezpodstawna.

= W Petersburgu podjęto myśl utworzenia w rozmaitych miastach komitetów pomocy dla osób, uwolnionych z więzienia.

= Naczelnik departamentu poczt wyjednał u głównego szefa żandarmów pomoc zbrojną do konwojowania poczt w razie potrzeby; pomocy tej będzie miał prawo żądać bezpośrednio od miejscowej władzy żandarmerji urzędnik lub oficjalista pocztowy, konwojujący pocztę wozową z pieniędzmi lub posyłkami wartościowemi, gdy zostanie o grożącem niebezpieczeństwie ostrzeżonym.

= Inspekcja narzędzi ogniowych wiejskich na mocy wydanego ostatnio cyrkularza ma się odbywać jaknajczęściej przez umyślną delegację w każdym powiecie osobno wydzielaną.

= Departament leśny wydelegował do trzech okręgów leśnych, obejmujących Królestwo Polskie, trzy partje taksacyjne dla ostatecznego urządzenia lasów rządowych. Każda partja składa się z pięciu osób—mierniczych i taksatorów leśnych. Urządzenie lasów ma się odbywać według zasad, wydanych jeszcze przez b. komisję skarbu. Obecnie rozpoczęła już swoje czynności partja wydelegowana do okręgu radomskiego, mianowicie do leśnictwa Łagów.

= Droga żelazna warszawsko-wiedeńska osiągnęła w maju r. b. dochodu ogółem rs. 617,773 kop. 90, w tymże miesiącu r. z. rs. 540,060 kop. 56, a zatem w maju r. b. dochód zwiększył się o rs. 77,713 kop. 34; ogólny dochód kolei warszawsko-bydgoskiej w maju dał sumę rs. 91,957 kop. 8, w tymże czasie w roku ubiegłym rs. 89,643 kop. 44, czyli iż w maju r. b. dochody zwiększyły się o rs. 2,313 kop. 64 w porównaniu z tymże perjodem roku poprzedzającego.

= Jakkolwiek przepisy o polowaniu ochraniają zwierzynę w porze mnożenia się takowej, przecież w sferach kompetentnych uznano, iż czas zakazu polowania jest jeszcze zakrótki, wskutek czego opracowuje się projekt, według którego polowanie będzie mogło zaczynać się niewcześniej jak w połowie września, a kończyć się w ostatnich dniach stycznia nowego stylu.

= Ulica Kaliksta pozyska jeszcze w bieżącym miesiącu na całej swej przestrzeni bruk i chodniki z kamienia polowego.

= W ostatniej chwili doszła nas smutna wieść o zgonie Włodzimierza Dybka, doktora medycyny, b. profesora szkoły głównej, męża wielkich i niezapomnianych zasług.

= **Z teatru i muzyki.**

* Straty, jakie z powodu kradzieży podczas pożaru teatru rozmaitości poniósł teatralny magazyn surowych materjałów, wynoszą około 1,100 rs.

Grabieżcy zdołali się dostać tylko do kancelarji magazynowej, gdzie rozbili dwie szafy, zawierające materje i atłasy w sztukach, z których kilka uniesiono.

Skutkiem rozebrania części dachu nad pawilonem, łączącym teatr rozmaitości z wielkim, uszkodzone zostały przez wodę podczas pożaru i później spadłe deszcze lokale, mieszczące warsztaty krawieckie kostjumerni teatralnej.

Ponieważ sufity w rzeczonych lokalach grożą zawaleniem, pracownia przeto czasowo została przeniesioną do innego pomieszczenia.

* „Porywczy kapitan", trzyaktowa farsa Labiche'a i Martin'a, znana z przedstawień francuskiej trupy Coquelin-Dieudonné, odegraną dziś będzie po raz pierwszy w teatrze nowym.

* Dziś w teatrze wielkim Józefina Reszkówna odśpiewa powtórnie akt „Hugonotów" i akt „Lohengrüna".

Abonament lit B nr 2.

* „Pierścień rodzinny", niegrana jeszcze w żadnym ogródku operetka Audrana, ukaże się w końcu przyszłego tygodnia na scenie nowego teatru.

* W James Hall odbył się ubiegłej soboty koncert klasyczny, w którym p. Sembrich wykonała z olbrzymiem powodzeniem utwory Glucka.

* W pamiętnikach Wagnera, których rękopism posiada Liszt, znajduje się obszerny ustęp, obejmujący uwagi o śpiewnikach polskich.

Podobno mistrz obdarzył pochlebną wzmianką utwory Żeleńskiego.

Wiadomość tę czerpiemy z *Le livre.*

= *Echo muzyczne i teatralne.*

Zawieszone to przed pół rokiem pismo, rozszerzone i przeobrażone wychodzić zacznie z dniem 1-ym października r. b.

Redakcję zatrzymuje p. J. Kleczyński, wydawnictwo objęła firma „Rajchman i Frendler".

Echo przy udziale celniejszych sił literackich i artystycznych ukazywać się będzie co tydzień.

Przygotowania, jak słyszeliśmy, czynią się poważne.

= Bohdan Zaleski.

Pogłoski, wedle których Bohdan Zaleski zapadł nader ciężko na zdrowiu, okazały się Bogu dzięki przesadzonemi.

Niedawno, jak donoszą nam z Paryża, bawił on tam dni kilka, przybywszy z miasteczka Villepreux, gdzie stale przemieszkuje.

Wielki poeta skarży się najwięcej na oczy, co mu powoli służby odmawiają.

Dotknięty on jest kataraktą, którą za nadejściem odpowiedniej chwili zdejmie mu znakomity nasz ziomek dr Ksawery Gałęzowski.

= Na studjach.

Firma Nargate'a w Londynie wysłała na cały świat kilkunastu specjalistów, celem odwzorowania wszystkich stylów budownictwa.

Jej agent Holmes bawił czas jakiś w Gdańsku, gdzie zdejmował podobizny gotyków nadwiślańskich, następnie w augustowskiem dla odrysowania kilku bazylik.

Obecnie przybył Holmes do Warszawy i dziś właśnie zwiedzał szczegółowo kościół karmelitów na Krakowskiem-Przedmieściu.

= Roboty.

Na Trębackiej i Nowo-Senatorskiej prowadzą się pośpieszne roboty, celem połączenia linij przez Krakowskie-Przedmieście idących z placem Teatralnym.

Dziś rano na całej ulicy pomimo trudnego zakrętu ułożono już podkłady i szyny.

Do brukowania przystąpią natychmiast robotnicy tak tramwajowi jak miejscy.

Obyśmy się już raz udogodnienia tego doczekać mogli...

= Dręczenie źwierząt.

Wozy służące do rozwożenia cegły były dotychczas ładowane jednakowo i zawierały tę samą ilość sztuk zawsze tym samym ułożonych sposobem.

Od pewnego czasu jednakże, niektóre z tych wozów zaczęły wyglądać inaczej.

Sądziliśmy, iż zmiana ta powstała z odmiennego sposobu układania, przekonaliśmy się jednakże, iż tak nie jest...

Dawniej na wóz jednokonny brano 200 cegieł, teraz kładą aż do 400, a konie pozostały te same.

Ciężar 120 pudów na jednego konia jest bezwarunkowo zawielki, dlatego też musimy zapisać takie postępowanie pod rubryką dręczenia zwierząt.

Objaśniono nas, że rozwożący cegłę zniewoleni zostali do takiego przeciążania wozów stanowczą wolą właścicieli cegielni w zachodniej stronie miasta położonych.

= Z Wisły.

Stan wody jest zadawalniającym.

Żegluga od czasu rozpoczęcia nawigacji nie uległa dotąd przerwie i odbywa się regularnie.

Pod Warszawą znajduje się kilkadziesiąt berlinek i gabarów oraz wiele pomniejszych statków, które zabierają ztąd dość znaczne ładunki towarów.

Dowóz surowych materjałów drogą wodną w tym roku jest bardzo nieznacznym.

Parowiec „Marie-Toni", o którym raz już wspominaliśmy, pozostał pod Warszawą i służy do przewozu materjałów budowlanych fortyfikacyjnych.

= Ulewa.

Dzisiejsza ulewa spowodowała potop w innej znów dzielnicy miasta, mianowicie w okolicy placu Krasińskich.

Ulica Miodowa zatamowana rozbieranym brukiem około b. gmachu sądu apelacyjnego stała literalnie pod wodą.

Lewa strona placu Krasińskich przedstawiała istną kaskadę wód, spływającą ze znacznie wzniesionego ogrodu Krasińskich nad poziom ulicy.

Ulewa uszkodziła rozpoczęte w tym punkcie roboty asfaltowe.

= Kradzież w tramwaju.

W dniu wczorajszym przed wieczorem do wagonu tramwa-

jowego na Nalewkach weszła młoda, wytwornie ubrana kobieta.

Usiadła ona między dwiema paniami W. i K.

Na Podwalu młoda kobieta wyszła szybko, pozostałe zaś pasażerki spostrzegły w chwili brak portmonetek.

Jedna z nich została poszkodowaną na 80 rs., druga zaś na 130 rs.

Złodziejka, zeskamotowawszy portmonetki, znikła bez wieści.

= **Wypadki.** Na Muranowskiej, z domu nr 28 spadła z okna drugiego piętra cegła i zraniła niebezpiecznie w głowę przechodzącą Katarzynę S.—Na moście spadł z wozu pijany włościanin i złamał rękę. — Na Nowym Zjeździe Mirla W. najechana wozem upadła i uległa złamaniu nogi.—Przyciśnięty wagonem tramwajowym na Długiej p. Z. uległ ciężkiemu uszkodzeniu.

= Dziesięciolecie.

W dniu 31-ym października r. 1882-go Towarzystwo kredytowe m. Łodzi ukończyło pierwsze dziesięć lat swojej działalności.

Oto kilka ważniejszych pozycyj z ostatniego jego bilansu, w porównaniu z poprzedniemi sprawozdaniami.

W ciągu tych dziesięciu lat Towarzystwo wypłaciło 730 pożyczek w sumie 4,947,200 rs., najwięcej pożyczek udzielono w pierwszym, dziewiątym i dziesiątym roku finansowym.

W końcu roku sprawozdawczego pozostało do spłaty 727 pożyczek na 574 nieruchomościach hypotecznie zabezpieczonych na sumę 4,899,500 rs.

W ciągu upłynionego dziesięciolecia umorzono przez wylosowanie listów zastawnych na sumę 333,400 rs.

Kurs listów zastawnych trzymał się w mierze; największy wypadł w r. 1879-ym, gdy płacono 89 rs. 20 kop. za 100-rublowy list, najniższy zaś w r. 1873/4, tj. 79 rs. 92 kop.

Przez cały czas swojego istnienia Towarzystwo sprzedało za niezapłacenie rat obowiązkowych tylko 11 nieruchomości.

Kapitał zasobowy Towarzystwa wzrastał z roku na rok, tak, iż gdy w pierwszym bilansie wynosił zaledwie 11,928 rs., w ostatnim już 259,440 rs.

Towarzystwo posiada w obiegu listów zastawnych w sumie 4,569,600 rs., najwięcej II-ej serji, blizko 2½ mil. rs.

Depozyty Towarzystwa wynoszą 146,931 rs. 70 kop.

Fundusze kasy przezorności i pomocy urzędników Towarzystwa dosięgły już sumy 5,595 rs.

Pierwsze więc dziesięciolecie Towarzystwa świadczy o trwałych podstawach i umiejętnym zarządzie, które rokują instytucji pomyślną przyszłość.

= Brak polowych.

W okolicach Łomży znajdują się obszerne pola i łąki, należące do mieszkańców miejskich, którzy skarżą się obecnie, iż na przestrzeniach tych nie mogą zaprowadzić gospodarstwa rolnego, z powodu szkodników, niszczących wszelką ich pracę i usiłowania.

Podnosząc tę sprawę, *Echo łomż.* podaje skarżącym się doskonałą radę—utrzymywanie stałych polowych, którzyby strzegli urządzeń gospodarczych.

Tacy polowi zdaliby się nietylko pod Łomżą!

= Z przemysłu.

W Kaliszu powstała niedawno fabryka haftów, która w krótkim czasie potrafiła znakomicie rozszerzyć zakres swojej produkcji, tak, iż dziś zatrudnia już kilka wielkich maszyn i kilkudziesiąt robotników.

Początkowo fabryka posiłkowała się wyłącznie siłami zagranicznemi, ponieważ w kraju nie znajdowała odpowiednio uzdolnionych robotników.

Dziś jednak przedsiębiorca usiłuje zastąpić dawnych robotników nowymi, zrekrutowanymi z żywiołu miejscowego i w tym celu przyjmuje chętnie każdego do nauki, która trwa stosunkowo niedługo, a zapewnia następnie porządne utrzymanie.

W ten sposób powinni postępować wszyscy kierownicy fabryk krajowych.

= Z Myszyńca.

Miasteczko Myszyniec jest wprawdzie stolicą kurpi, lecz przywilej ten nie przeszkadza mu mieć tylko jednej szkółki.

Byłoby w tem pół biedy, gdyby przynajmniej szkoła muszyniecka była rzeczywiście szkołą...

Lecz jakże daleko jej do tej doskonałości!

Dach dziurawy, sciany i sufit bliskie upadku, podłoga nierówna, tak iż można nogi na niej łamać, piece, okna i ławki stare i popsute—oto zewnętrzna strona urządzeń szkolnych, według opisu korespondenta z Myszyńca do *Echa łomżyńskiego.*

Ale i tego niedość...

Nauczycielka, pomimo niskiego jak wszędzie wynagrodzenia, pobiera je nieregularnie, a drzewo na opał szkoły przeznaczone rzadko kiedy jest przysyłane przez władzę leśną w porze właściwej.

W ciągu np. ostatniej zimy szkoła zupełnie nie dostawała drzewa...

Nauczyciele szkoły myszynieckiej niejednokrotnie już podejmowali starania o przebudowę zrujnowanego budynku szkolnego, lecz jak dotąd bezskutecznie.

= Z Buska.

Do Buska zjechać ma w tych dniach trupa p. Puchniewskiego.

Kontyngens kuracjuszów zwiększa się z dniem każdym.

Mężczyźni, jak zwykle, liczbą tu przeważają.

= Śmierć od pioruna.

W dniu 8-ym b. m. w Dzietrzkowicach, w wieluńskiem, szalała straszna burza, w czasie której piorun uderzył w jeden z domów miejscowych, zabijając stojących we drzwiach małżonków Franciszka i Marjannę Kędzia.

Tego samego dnia na folwarku Podrwinów, w gminie Siemkowice, piorun zabił służącą Jadwigę Kruk w chwili, gdy ta siedząc w pokoju przy kominku, niańczyła roczne dziecko.

Niemowlę pozostało nietknięte.

Ze świata.

× **W Krakowie** powstał projekt zakupienia kosztem Galicji „Odsieczy wiedeńskiej", ostatniego dzieła Jana Matejki.

× **Pomoc bratnia.** Ze sprawozdania Towarzystwa bratniej pomocy w Dublanach wyciągamy następujące dane. W ciągu ostatniego półrocza odbyto 15 odczytów, udzielano ubogim kolegom zapomogi oraz pożyczki, wreszcie zebrano składkę na pomnik Mickiewicza, w sumie blizko 300 złr. Stan kasy i księgozbioru przedstawia się nader pomyślnie.

× **Wystawa** z epoki Sobieskiego w Krakowie rozwija się coraz szerzej. W ostatnich dniach komitet otrzymał zgłoszenie od ks. Cecylji Lubomirskiej i ks. Antoniego Radziwiłła, który przyrzekł nadesłać cudowny obraz Matki Boskiej, w dzień przed bitwą wiedeńską przez Sobieskiego w ruinach zamku Wisham znaleziony. Ks. Odescalschi z Rzymu deklarację swoją ponowił.

× **P. Florjanowa Różycka** sprzedała majątek swój Bratyan nad Drwęcą w Ks. Poznańskiem położony, niemcowi Lehmannowi.

× **Hr. Alfred Potocki** doczekał się wyczerpującej sylwetki w dziele „*Leaves from the diary of Henry Greville*", które przed kilkoma tygodniami opuściło prasę drukarską w Londynie.

× **Na turnieju szachowym** w Londynie niezwyciężony dotychczas Cukiertort dopiero teraz, kiedy nikt już pierwszej nagrody wydrzeć mu nie może, „pofolgował" sobie i skutkiem nieuwagi w ostatniej chwili przegrał dwie, już prawie wygrane partje, do Mackenzi'ego i Sellmana. Mimo to ma obecnie wygranych 21, gdy najbliższy po nim Blackburne ma ich tylko 15½.

× **Roland Bonaparte** wydał studjum antropologiczne, dobrze przez krytykę przyjęte.

× **„Pot Bouille"**, przerobiony dla użytku sceny, ma się pojawić niebawem w teatrze „Ambigu", zostającym jak wiadomo pod dyrekcją syna Sary Bernhardt. Sam fakt niepotrzebuje komentarzy, zadziwiające jest atoli zaślepienie p. Maurycego, pragnącego przerobić na dramat powieść pozbawioną zupełnie dramatycznego wątku.

× **Etelka Gerster** udaje się do Ameryki, zaangażowana na występy na tych samych co Patti warunkach.

× **Słuszna uwaga.** W tegorocznem sprawozdaniu dziecięcego szpitala w Zurychu spotykamy rozdział traktujący o dorożkach, jako przyczynie rozmnażania się zaraźliwych chorób. Najbardziej cierpiących i słabych przewożą w nich do szpitali, a chorych miejsce niezwłocznie zastępują nowi pasażerowie, bezwiednie narażający się na niebezpieczną i łatwo udzielającą się chorobę.

× **Barnum,** słynny amerykański „król reklamy" i właściciel niemniej słynnego słonia „Jumbo", spotyka się w New-Yorku ze znanym francuskim malarzem Ondinot'em. Rozpoczyna się djalog: — Znasz pan Jumba? — pyta Barnum.—Nie, nie mam przyjemności.—Jesteś pan jedynym w świecie człowiekiem, który nie zna mego słonia... — Aha! teraz przypominam sobie! — Wiesz pan, że kupiłem go za 20,000 franków i przewiozłem z Anglji do Ameryki. Kupiłem go tak tanio, bo Jumbo... warjował! — Proszę. — Tak, panie, a zgadujesz pan z czego dostał pomięszania?—Nie...—Z miłości!—Doprawdy?...—Zapewniam pana. Nieszczęśliwy Jumbo przez 20 lat pobytu swego w Londynie ani razu istoty żeńskiego rodzaju nie nazwał swoją... Postaw pan siebie na jego miejscu. Przyszła mi genjalna myśl do głowy. Kupiłem cztery żeńskie słonie i przywiozłem je z Jumbo na jednym okręcie do Ameryki. Gdy przybył do New-Yorku był łagodny jak baranek!—A jego towarzyszki?—Damy? damy podostawały melancholji. Ale... mam panu świetny interes do zaproponowania. Jestem właścicielem cyrku, który mi co wieczór przynosi 25,000 franków, gdy Jumbo występuje. Oddaję panu połowę dochodu, jeśli zechcesz przejechać się na nim co wieczór dokoła areny. —Jak?... — Mówię zupełnie serjo. Tylko w takim razie umieściłbym na afiszu: „Dziś dosiędzie Jumba pan Ondinot, znakomity artysta z Paryża, kawaler legji honorowej" itd. Ondinot nie przyjął zaszczytnej propozycji. Barnum nie mógł tego pojąć i rzekł tylko: „To dopiero niepraktyczni ludzie ci artyści!".

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Na odbudowanie kościoła św. Trójcy (po arsenale).

J. D. rs. 3, L. S. rs. 1.

Dla najbiedniejszych.

G. Ch. rs. 1.

Na pomnik Mickiewicza.

Grono młodzieży izraelskiej: Leon G. rs. 2 kop. 10, Joachim W. rs. 1, Henryk P. rs. 2 kop. 40, Joachim P. rs. 1, Mojżesz Pr. rs. 1, Izaak Pr. rs. 1, Salomon E. rs. 1, Juda B. kop. 50, Józef Z. kop. 50, Mikołaj D. kop. 50, Szymon D. kop. 50, Hustaw H. kop. 50—razem rs. 12.

— Okulary kolorowe, znalezione w ogrodzie Saskim w dniu 14-ym b. m., można odebrać za udowodnieniem w kantorze *Kurjera.*

— Rs. 13, pozostałe z kwoty składkowej na wieniec od literatów warszawskich dla Żołkowskiego, składa się na biednego J. B.

— Prezydujący w zarządzie okręgowym warszawskim Towarzystwa krzyża czerwonego, jenerał piechoty baron Krüdener, uprasza wszystkich pp. członków tak rzeczywistych jak i honorowych współdziałających, aby przybyć raczyli na ogólne zebranie roczne, odbyć się mające w dniu 15 (27) czerwca r. b., o godzinie 2½ po południu, w b. zamku królewskim w Warszawie.

Celem ogólnego zebrania będzie:

1) Rozpatrzenie sprawozdania zarządu okręgowego za rok 1882.

2) Wybór czterech członków do zarządu okręgowego w miejsce tych, którzy ubyli lub ubyć mają ze składu zarządu na zasadzie § 57 ustawy Towarzystwa.

3) Wyznaczenie komisji rewizyjnej, złożonej z liczby nie mniejszej, jak trzech osób, nie należących do składu miejscowych zarządów w celu sprawdzenia sprawozdania i zwiedzenia warszawskiego Zgromadzenia sióstr miłosierdzia.

4) Zdecydowanie zapytania co do urządzenia warszawskiego zgromadzenia siόstr miłosierdzia Elżbietanek i baraku na lazaret imienia Cesarza Aleksandra II-go, na Najwyżej darowanej miejscowości „Prater" w Warszawie.

Dnia 8 (20) czerwca 1883 r. w Warszawie.

Forma ubioru dla pp. wojskowych: mundur z epoletami (pogonami).

≌ W dniu 17-tym b. m., w kościele parafjalnym miasta Łodzi, przez miejscowego proboszcza Jks. dziekana Dąbrowskiego, pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy p. Wiktorem **Piątkowskim**, sędzią śledczym miasta Łodzi, a panną Marją **Ślosarską**, córką prezydenta miasta Zgierza.

Nowożeńcom szczęść Boże! —2175—

Nekrologja.

† Ś. p. Włodzimierz **Dybek,** doktor medycyny, b. profesor b. szkoły głównej, opatrzony św. sakramentami, zakończył swój doczesny bogobojny żywot we wsi Topoli, pod Łęczycą. Wyprowadzenie zwłok do miejscowego kościoła nastąpi dnia 22 czerwca, w piątek, wieczorem, w sobotę zaś pogrzeb na miejscowym cmentarzu zaraz po uroczystem nabożeństwie. —2186—

† W dniu 22 b. m., w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Szczepańskiego,** b. starszego zgromadzenia szewców, odbędzie się o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, na które urząd starszych zaprasza kolegów i przyjaciół zmarłego. —2169—

† Dnia 22 b. m., w piątek, o godzinie **9 i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele na Powązkach za spokój duszy ś. p. Pauliny z Sulikowskich **Wilke,** na które pozostała siostra zaprasza. —2178—

† W dniu 22 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się msza żałobna za duszę ś. p. Józefy z Walewskich **Giżyckiej,** zmarłej dnia 21 kwietnia r. b. w Mołoczkach, na którą rodzina zaprasza. —2176—

† Dnia 22 b. m. w piątek, jako w dziewiątą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Zakrzewskiego,** b. kupca miasta Warszawy, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Ducha, o godzinie **10-ej** zrana, na które wdowa wraz z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2179—

† Za duszę ś. p. Kazimiery **Ziemięckiej** odbędzie się nabożeństwo dnia 23 b. m., na Powązkach, o godzinie **9-ej** zrana. —2166—

† W kaplicy schronienia paralityków przy ulicy Nowowiejskiej, nr 12, w sobotę, dnia 23 czerwca, jako w wigilję imienin ś. p. księdza Jana **Bortkiewicza,** odbędzie się msza św. za duszę jego, o godzinie **10-ej** zrana, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego.

† W dniu 28 czerwca, jako w rocznicę śmierci ś. p. Walerji z Madalińskich **Kłodnickiej,** w majątku Ossiaków w powiecie wieluńskim, w miejscu spoczywających w grobie rodzinnym zwłok zmarłej, w tamtejszym kościele odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo, a jednocześnie w tymże dniu, o godzinie **10-ej** zrana odprawiać się będą za duszę zmarłej wotywy żałobne: w Warszawie w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie i w Częstochowie w kościele parafjalnym farnym, na które to nabożeństwa w smutku pogrążony mąż wraz z pozostałym synem zaprasza. —2163—

Z Cesarstwa.

Petersburg 19-go czerwca.—W dniu 14-ym czerwca książę czarnogórski złożył Najjaśniejszym Państwu wizytę pożegnalną w Peterhofie. Towarzyszyły mu trzy córki kształcące się w Smolnym monastyrze. Nazajutrz zaś książę opuścił Petersburg, udając się przez Wiedeń z powrotem do Czarnogórza.

Petersburg 19-go czerwca.—*Nowosti* zapewniają, że pogłoski o odwołaniu z zajmowanego stanowiska posła rzeczypospolitej francuskiej przy dworze peterburskim, admirała Jaurès, są pozbawione wszelkiej podstawy. Wprawdzie poseł francuski ma zamiar wyjechać z Petersburga, ale tylko na krótki czas i za urlopem.

Petersburg 19-go czerwca. — Ze Skopina donoszą, że od 3-go czerwca rozpoczęło się śledztwo sądowe w sprawie upadłości miejscowego banku. Dotychczasowy rezultat śledztwa jest ten, że będący w areszcie były naczelnik miasta Ikomnikow został wypuszczony na wolność.

Moskwa 19-go czerwca.—*Moskowskija wiedomosti* z powodu artykułu zamieszczonego w *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, a dotyczącego spraw i interesów krajów słowiańskich półwyspu bałkańskiego, przytaczają następną odpowiedź bułgarskiej gazety *Bałkan*: „*Norddeutsche Allgemeine Zeitung* radzi nam zajmować się wyłącznie sprawami wewnętrznemi i porzucić politykę wielkopaństwową (*Grossmachtpolitik*). Pytanie jednak, czy państwa bałkańskie wobec niebezpieczeństwa grożącego im ze strony Austro-Węgier i Niemiec mogą bez obawy oddać się staraniom około swoich spraw wewnętrznych? Pod względem ekonomicznym Austrja ostatniemi czasy zawładnęła nietylko Serbją ale i Bułgarją. Teraz przygotowywa się do zawładnięcia sercem półwyspu bałkańskiego—Macedonją, tak jak już kilka lat temu zagarnęła Bośnję i Hercegowinę. Potrójne przymierze, do którego także przystąpi Turcja, ma ułatwić to zadanie. Agresywne dążenia Austro-Węgier i Niemiec zniewalają kraje bałkańskie do ściślejszego zbliżenia w celu stawienia oporu wspólnemu wrogowi. Porozumienie między Serbją, Bułgarją i Grecją może mieć tylko obronny charakter i dążyć do utrwalenia wewnętrznego porządku, to jest do tego samego właśnie, czem nam radzi zająć się *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*."

Odessa 19-go czerwca. — Dzienniki tutejsze donoszą, że posucha bardzo źle oddziałała na zasiewy w okolicy Aleksandrówki aż do pasa granicznego. Grad, jaki spadł w zeszłym tygodniu, zniszczył do szczętu jęczmiona.

Moskwa 19-go czerwca. — Z Belgradu energicznie zaprzeczają pogłoskom o nieporozumieniach między rządem a towarzystwem dróg żelaznych. W zeszłym tygodniu towarzystwo odebrało od rządu 30,000 obligacyj, za które wniosło w gotowiźnie 11 miljonów. Utrzymują że w ten sposób dalsza budowa drogi jest zupełnie zabezpieczona.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 19-go czerwca. — Hr. Kalnoky miał dzisiaj po południu konferencję z księciem czarnogórskim. Tenże odjedzie prawdopodobnie jutro.

Wiedeń 19-go czerwca. — *Fremdenblatt* donosi ze Skutari: „Wielu przewódzców plemion górskich ofiarowało poddać się Hafizowi baszy. Powstanie więc uważać można za stłumione."

Praga czeska 19-go czerwca. — *Narodni listy* proponują, aby pewna część wyborców czeskich przeniosła się na mieszkanie do dzielnic, w których dotąd przy wyborach niemcy mogą osiągnąć większość. Jeżeli Lwów może być miastem czysto polskiem, Peszt czysto węgierskiem, Praga powinna być czeską. Należy również zmienić odpowiednio ordynację wyborczą dla miasta Pragi, tak, aby niemcy nigdy nie mogli już otrzymać większości w radzie miejskiej. Niemcy w Pradze podobni są do kry płynącej rzeką; powinni jak ona stopnieć i zniknąć.

Berlin 20-go czerwca.—O aresztowanym w Schönebergu kapitanie Hentschu podaje *Germania* następujące szczegóły: „Jest on imponującą z figury i zdobywającą sobie od razu serca osobistością. Kapitan Hentsch należy do bardzo zdolnych oficerów i odznaczył się dziełem o broni palnej w armji pruskiej. Po wojnie francuskiej przeszedł do służby telegraficznej i najpierw był w Berlinie, a potem w Ulzen sekretarzem telegrafów. Przed dwoma laty wystąpił ze służby. Jest bardzo zadłużonym, ale żył na wysokiej stopie."

Paryż 19-go czerwca. — Minister wojny, jenerał Thibaudin, przedłożył izbie deputowanych projekt organizacji armji afrykańskiej.

Paryż 19-go czerwca. — *National* dowiaduje się, iż markiz Tseng otrzymał rozkaz ponownego nawiązania układów z rządem francuskim, celem utorowania zgody.

Paryż 19-go czerwca. — Poseł chiński, markiz Tseng, zażądał rozmowy z Ferrym, która nastąpi w czwartek.

Paryż 19-go czerwca. — Projekt ustawy o finansowej reorganizacji Tunisu zostanie przedłożonym niezwłocznie izbom. Ustawa przyzwala bejowi zaciągnąć pożyczkę 120 miljonów, celem spłacenia dawnych długów.

Paryż 19-go czerwca. — Poselstwo howasów powróciło do Paryża i miało wczoraj przed nadejściem depeszy o wzięciu Tamatave posłuchanie u Ferry'ego. Zdaje się, że układy będą prowadzone nie tutaj, ale na Madagaskarze, przez admirała Pierre w towarzystwie francuskich agentów dyplomatycznych.

Kair 19-go czerwca. — Mahomed bej, Tahir bej i inne osoby, które przesłały kedywowi listy z pogróżkami, zostały aresztowane.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 21-go czerwca.

Wiener Ztg ogłasza nominacje profesorów świeżo założonego trzeciego gimnazjum polskiego w Krakowie.

Wiedeń 21-go czerwca.

Wczoraj w sejmie niższo-austrjackim rektor tutejszego uniwersytetu, sławny profesor Maasen, wygłosił mowę przeciw duchowi wyłączności i hegemonji niemieckiej, a w obronie zasady równouprawnienia narodowości. Mowa wywołała powszechną sensację.

Wiedeń 21-go czerwca.

W sobotę albańczycy odnieśli wielkie zwycięztwo nad wojskami tureckiemi. Pod San Maria od kilku dni sześć bataljonów tureckich jest obsaczonych. Śpieszące im na pomoc cztery bataljony z wielkiemi stratami zostały przez malissorów odparte. Jedynym ratunkiem, jaki pozostaje turkom, jest przejście wpław rzeki Kiri. Albańczycy wzięli do niewoli majora tureckiego i wielu nizamów. Plemiona Szalla i Szoszi w 1500 ludzi wkroczyły na terytorjum Hottich, niosąc im pomoc. Biuletyny tureckie, głoszące stłumienie buntu, nie mają żadnej podstawy.

Wiedeń 21-go czerwca.

Z Aten telegrafują o wysadzeniu w powietrze przez anarchistów zamku królewskiego wraz z pomnikami sztuki (depesza nie mówi, czy wysadzenie zostało zamierzonem, czy wykonanem; w ostatnim razie oczekiwalibyśmy więcej szczegółów; *przyp. red.*).

Wiedeń 21-go czerwca.

Z Berlina donoszą dzisiaj, że Kraszewski oskarżony został o zbrodnię stanu, popełnioną przeciw państwu pruskiemu.

Drezno 21-go czerwca.

Śledztwo przeciw Kraszewskiemu prowadzi się obecnie już wyłącznie tutaj. Pozwolono mu przysłać do więzienia własną pościel, a także obiady przynoszą mu z domu. Nikomu nie wolno widzieć się z więźniem, zapewne aż do ukończenia śledztwa.

Drezno 21-go czerwca.

Kraszewski postawionym zostanie najprawdopodobniej przed „sądem państwa niemieckiego" (*Reichsgericht*) w Lipsku. Jestto najwyższy trybunał cesarstwa.

Berlin 21-go czerwca.

W okolicy Wrocławia wylewy spowodowały przerwy w komunikacji kolejowej.

Budapeszt 21-go czerwca.

Z Nyiregyhaza telegrafują: „Po przemówieniu prokuratora przesłuchano jako pierwszego świadka matkę Estery, następnie oskarżonych o morderstwo, którzy się wszystkiego wypierają, a wreszcie przesłuchiwano przez trzy kwadranse 14-letniego Moryca Scharfa. W czasie przesłuchiwania tegoż zachodziły sceny rozdzierające. Skonfrontowanie Moryca z oskarżonymi obudzało pod względem kryminalno-psychologicznym wielkie zajęcie. Moryc przeczy, aby go w sądzie brano na tortury. Obrońcy mięszają go krzyżowemi pytaniami."

Tryest 21-go czerwca.

Ubiegłej nocy rozlepiono tu plakaty irredentystów.

Kair 21-go czerwca.

W nocy aresztowano tutaj 22 osób za tajne nartowania przeciw okupacji angielskiej i kedywowi. Jeszcze około pięćdziesięciu spiskowców ma być uwięzionych.

Petersburg 21-go czerwca.

W dniu wczorajszym w pałacu zimowym odbyła się wielka recepcja urzędników wojskowych i cywilnych. Najjaśniejszemu Panu miały zaszczyt przedstawić się i ofiarować chleb i sól deputacje kupiectwa odeskiego, wójtów gmin gubernji podolskiej, oraz staroobriadców gubernji kazańskiej i astrachańskiej przyznających duchowieństwo. Wszyscy zostali zaproszeni na śniadanie.

Petersburg 21-go czerwca.

Minister dworu wyjechał w objazd do wewnętrznych gubernij Cesarstwa, w celu zwiedzenia rządowych stadnin koni. Powrót spodziewany jest w pierwszych dniach lipca.

GIEŁDA.

Dnia 21-go czerwca roku 1883-go.

Lekka poprawa stanu rzeczy w Berlinie, jaką dziś zaznaczyły depesze poranne przedgiełdowe, ceniąca wartość 100 rs. na dostawę końcomiesięczną na 200 m., t. j. o 25 fenigów wyżej—wpływ swój natychmiast wywarła na giełdę warszawską. Kursa walut obcych cokolwiek się obniżyły, bo i podwyżka jest mała i zawsze więcej równi berlińskiej stoimy.

Obniżki nie doznały tylko weksle na Paryż i na Wiedeń, gdyż szczególniej dla pierwszych objawił się od dwóch dni znaczny popyt na rzecz jednej z najpoważniejszych instytucyj.

Wekslami na **Berlin** bardzo mało dokonano interesów, tak że nawet notowanie w cedule nie jest wyraźne. Za długoterminowe równie jak za krótkoterminowe zanotowano żądanie 50.05. Pierwszemi nie obracano wcale, za drugie płacono 50 rs. za 100 marek. Na pomniejsze miasta niemieckie krótkoterminowe weksle po 49.95 kupowano.

Na **Londyn** obniżono kurs żądany o $\frac{1}{2}$ kop. na 1 f. szt. do 10.17$\frac{1}{2}$. Płacono też o $\frac{1}{2}$ kop. taniej 10.16$\frac{1}{2}$, a w samym końcu nawet 10.16.

Na **Paryż** żądano 40.65. Za długoterminowe płacono 40.57$\frac{1}{2}$, za krótkoterminowe tak jak wczoraj 40.55 do 40.60.

Na **Wiedeń** 85.50 bez zmiany żądano. Płacono za długoterminowe 85.30, za krótkoterminowe zaś 85.35 również jak wczoraj.

Oprócz weksli na Paryż, któremi obót trochę znaczniejszy—innemi nader mało interesów robiono.

Listy likwidacyjne 88.40 za większe i 88.20 za mniejsze żądano. Większe nawet po 88.25 sprzedać zdołano.

Pożyczka wschodnia 92 w żądaniu, lecz bez obrotów. Premjowa wcale nie dotykana.

Zanotowano też kurs biletów banku państwa II emisji po 93.62$\frac{1}{2}$ i 93.90 kupowanych.

Listy zastawne ziemskie w wysokich i coraz wyższych żądaniach 100.45 za A i B serji I żądano, za 100.25. Kupiono serji I lit. A po 100.35. Serji III lit. B 100.20, małe 100.15 żądano, płacono 100 i 99.95.

Miejskie wprawdzie tylko nominalnie ale bardzo wysoko notowane. Kurs żądany za serję I doszedł do 96.15, II 93.80, III 93.45, IV 92.60.

Łódzkie bez obrotu.

Z akcyj kupowano akcje banku handlowego po 311—stosunkowo tanio. Inne akcje bez obrotów.

Godzina 12$\frac{1}{2}$. Usposobienie słabe ciągle niepewne i wyczekujące. Za weksle długoterminowe na Berlin 50 rs. płacono.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 21-go czerwca 1883-go roku.

Dowozy dziś cokolwiek się zmniejszyły. Osią dowieziono nadzwyczaj mało. Do sprzedaży ofiarowano prawie wszystko z próbek.

Usposobienie w ogóle było bardzo słabe, wyczekujące, a ceny cokolwiek niższe.

Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 700 korcy, żyta 800, jęczmienia 80, grochu 150, owsa 100.

Za pszenicę wyborową do 9 rs. płacono za korzec, średnia o $\frac{1}{2}$ rubla taniej, gorszą pstrą począwszy od 7 rs. sprzedawano na konsumcję miejscową.

Żyto 5 rs. 50 kop. do 5 rs. 65 za wyborowe płacono, średnie do 5 rs. 27$\frac{1}{2}$ kop. za korzec.

Owies 3 rs. 50, jęczmień 4 rs. 70 kop. do 4 rs. 90 k. Groch od 7 rs. 50 kop.

Za małą partję grochu Victoria, jaka była na placu żądano po 11 rs. za korzec, lecz się amator po tej cenie nie znalazł. Dowóz siana i słomy średni. Ceny niezmienione.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w d. 18-ym i 20-ym czerwca roku 1883-go, a niedoręczonych adresantom, z powodu niedokładnych adresów.

Michalski z przejazdu,—Wielka nr. 15 Staniewska,—Dzika 18 dla Szapiry,—Domaniewski Zaogrodowa 9,—Przysięgły adwokat Dominik Anc Świętojerska 18,—Nowa Miła dom Czernolinskiej nr. 1 Jankilewicz,—Swierczewski Sewerynów 12,—Pułkownik Lokatelli,—Dawid Szwarc Nalewki 31 dla Kaplana,—Stępkowski hotel Saski,—Wolność 3 Gerszman,—Sikorski,—Gdalie Bibermann Nalewki 29,—Hotel Kowieński Kozia Kaupowiczowi,—Nowa Miła Gutsztejn dla Jawitza,—Piękna 2 Siedleckiemu.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Hugonoci“ (akt 3-ci), „Divertissement“ z „Eldy“ i „Lohengrin“ (akt 1-szy, występ p. Reszkówny, ab. lit. B, nr 2). — LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Jacuś“. Jutro: „Niewdzięczny wiek“.—NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Porywczy kapitan“ (po raz pierwszy) i „Dziesięć cór na wydaniu“. Jutro: „Porywczy kapitan“ i „Dziesięć cór na wydaniu“.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 5 cali 0.

Nauka i wychowanie.

Żądaną jest nauczycielka mogąca udzielać muzykę, do dwojga dzieci. Uprasza się zgłaszać na plac Krasiński pod № 2 domu, mieszkania № 4. 9489

Prof. de Préchamps Długa 23. Niemka wykształcona, z wysoką muzyką i francuzkim zaraz do umieszczenia. Francuzki młode z dobrą rekomendacją. 9602

Stancja dla uczniów z zapewnieniem sumiennego dozoru i rodzicielskiej opieki. Korepetytor stały. Na żądanie lekcje muzyki i języka francuzkiego w miejscu. Aleksandrja № 6, mieszk. 8. 8843

Z upoważnienia władzy wyższej, przyjmuje się na stancję panienki uczęszczające do zakładów naukowych. Na miejscu muzyka, korepetycja, konwersacja i nauka języków. Cena niska, na żądanie nauka koronek. Długa 22, mieszk. 14. 9388

Student uniwersytetu pragnie wyjechać na czas wakacyj na wieś dla udzielania lekcyj lub korepetycyj. Posiada języki nowożytne. Ulica Długa 22, mieszk. 9. L. W. 9390

Uczeń klasy VI gimnazjum filologicznego poszukuje korepetycji. Oferty uprasza się składać w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod lit. R. E. 1271

Z upoważnienia Władzy szkolnej stancja dla uczniów. Czysta № 4, mieszk. 23. 9065

Stancja dla uczniów z upoważnienia Władzy szkolnej. Tamże jest uczeń kl. 8, chcący wyjechać na korepetycję. Zielna № 7A, mieszkania 7. 9064

Nauczycielka posiadająca języki i nauki klasyczne, poszukuje miejsca na wyjazd na sezon wakacyjny. Długa 22, lokalu 14, oficyna na prawo. 9389

Umieszczenie dla panienek uczęszczających do zakładów naukowych prywatnych. Zapewnia się troskliwa opieka, pomoc w naukach i poprawna konwersacja w językach francuzkim i niemieckim. Wiadomość na pensji p. Lucyny Żeleszkiewicz, Krakowskie-Przedmieście № 7. 9569

Francuz młody pragnie wyjechać na wieś, na wakacje. Adresy składać w kantorze Kurjera pod lit. K. K. 9687

Student wydziału przyrodniczego poszukuje lekcyj z wyjazdem zagranicę lub na wieś, na czas wakacyjny. Adresować: Rajchman i Frendler dla S. G. Senatorska 18. 1296

Młody człowiek (izraelita), który w tym roku ukończył gimnazjum filologiczne, pragnie wyjechać na czas wakacyjny do morskiej lub górzystej miejscowości jako korepetytor lub dla udzielania lekcyj. Oferty prosze składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. A. B. K. № 2, lub w kantorze Z. Szlejtsteina przy ulicy Długiej № 11. 9692

Uczeń klasy VI, filolog, pragnie wyjechać na wieś jako korepetytor. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami T. F. 9634

Potrzebna nauczycielka na wieś z dobrą muzyką i klasycznemi przedmiotami. Warunki korzystne. Róg Zgody i Chmielnej № 1, mieszkania 2, pomiędzy 3 a 5. 9636

Osoba lepszego towarzystwa, wykształcona, muzykalna, wdowa, lat 32, praktyczna i z wielkim taktem, szuka miejsca do nauki dzieci, którym może matkować i zająć się domem lub do towarzystwa. Stare-Miasto 12, drzwi № 3, na 1-m piętrze, u siebie, od 9 do 12 i od 5 do 8 w wieczór. 9625

Student uniwersytetu może wyjechać na wieś na czas wakacyjny jako korepetytor. Nowogrodzka № 11, mieszkania 4. 9648

Nauczycielka z patentem poszukuje zajęcia podczas wakacji w Warszawie lub na wyjazd. Hoża № 30a, mieszkania 10. 9619

Student uniwersytetu posiadający języki: francuzki, angielski, niemiecki oraz muzykę, życzy sobie wyjechać na wakacje na wieś lub zagranicę. Specjalnie podejmuje się prywatnego kształcenia młodzieży, mając w tym względzie pedagogiczną praktykę. Łaskawe oferty pod imieniem „Julius" prosi składać w kiosku w Saskim ogrodzie. 9623

Uczeń szkoły handlowej Kronenberga izraelita, pragnie udzielać lekcji w Warszawie lub na prowincji, przez czas wakacji. Oferty w kantorze Kurjera War. pod lit. P. H.

Niemka rodowita, z patentem, która od lat kilku pracuje po pensjach tutejszych, udziela lekcje języka niemieckiego. Wiadomość w kiosku przed domem Röslera pod lit. Qu.

Guwerner (izraelita) z fil. gimnazjalnem wykształceniem, posiadający patent naucczycielski, poszukuje stosownego pomieszczenia w Warszawie lub na prowincji. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kur. Warsz. pod lit. N. N. 9640

Uczeń drugiej klasy szkoły handlowej poszukuje kondycyi w starozakonnym domu. Oferty pod lit. P. G. w kantorze Kurjera Warsz. 9672

Student uniwersytetu poszukuje lekcji na wyjazd lub w miejscu. Adresy do kiosku na Podwalu pod lit. S. B. 1293

Posady i prace.

Potrzebne są kompletnie uzdolnione panny do staników. Mostowa № 18, m. 5. 9527

Czeladnik ślusarski potrzebny do wag decymalnych. Pańska 25. 9479

Rządca praktycznie uzdolniony w gospodarstwach postępowych, do samodzielnego zarządu, wdowiec, z chlubnemi świadectwami, potrzebuje posady od 1 Lipca r. b., na samotnego. Wiadomość u p. Chodelskiego, ulica Widok z Marszałkowskiej, № 14 domu, mieszkania 14. 9431

Potrzebna jest osoba posiadająca języki: niemiecki i polski. Nalewki № 43, m. 16.

Panny potrzebne są, uzdolnione do szycia sukien w pracowni M. Radeckiej, ul. Nowogrodzka № 3. 9536

Człowiek piszący po polsku i po rosyjsku, posiadający świadectwa dobrego prowadzenia się, a znający najdokładniej każdy punkt Warszawy, pragnie przyjąć jakiekolwiek zajęcie: przy fabryce, zakładzie, handlu i t. d. Łaskawe oferty w kantorze tegoż pisma pod lit. Z. W. № 13. 1281

Majster piwowarski polak, z chlubnemi świadectwami, po odbytej dwunastoletniej praktyce zagranicą w pierwszorzędnych browarach, poszukuje miejsca w Królestwie lub w Cesarstwie. Królewska 43 Biuro Zawadzkiego. 9361

Panny potrzebne są do nauki (za płatne), do fabryki strusich piór. Świętojerska № 22, w sklepie pod firmą T. Goldman, dawniej A. H. Eger. 9048

Panny 2, maszynistki Singera i zdolne podręczne i do nauki, ze wszystkiem, potrzebne są do stałej roboty w pracowni sukien pani Winkler, Miodowa № 10. 9465

Panny potrzebne, zdatne i podręczne, do sukien. Bednarska № 7, mieszk. 24. 9469

Potrzebni są dwaj chłopcy uczciwej i porządnej konduity, jako pomocnicy subjektów przy składzie wódek. Żelazna, róg Chłodnej № 23, mieszkania 6. 9500

Rządca z kaucją potrzebny do domu № 2 ulica Wilcza. 9528

Panny potrzebne są do nauki sukien damskich, mogą być przyjęte ze wszystkiem. Ulica Leszno № 8, 1-e piętro od frontu. 9456

Panny zdatne do staników, potrzebne są do pracowni B. Olszewskiej. Ulica Bednarska № 17, druga sień w podwórzu. 9531

Panna służąca znająca krawieczyznę i bieliznę dokładnie, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca na wsi lub w Warszawie. Ulica Miodowa № 10, m. 14.

Buchhalter, (izraelita) korespondujący po rusku, polsku i niemiecku, mający dobre świadectwa szuka zajęcia. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. R. E. 9626

Potrzebny zaraz pełnomocnik handlowy z kaucją w gotowiźnie 1—2 tysięcy rubli. Wynagrodzenie roczne 800 rs. i procenty. Adresy składać w kantorze Kur. Warsz. dla F. E. B. 9655

Panny do sukien i uczennice potrzebne zaraz. Marszałkowska № 47 9670

Panny uzdatnione w krawieczyznie potrzebne są zaraz do pracowni sukien i okryć damskich. Zielna № 34. 1294

Osoba przybyła z prowincji poszukuje miejsca gospodyni, znająca się na gospodarstwie i kuchni. Adres ulica Śliska № 26.

Panny posiadające własne maszyny pończosznicze, dostaną robotę z fabryki pończoch. Nowolipki № 3. 9693

Panny maszynistki i podręczne potrzebne są do męzkiej bielizny za dobrem wynagrodzeniem. Elektoralna № 20, m. 8. 9690

Potrzebny jest zdolny subjekt fryzjerski do zakładu № 31 ul. Elektoralna. 9662

Do kwiatów potrzebne są panny podręczne i do nauki. Żurawia 12, stróż wskaże.

Rozdaje bieliznę męzką do szycia. Marszałkowska № 37, mieszkania 8. 9686

Kiper przybyły z Austrji, gruntownie obeznany w swym fachu, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać na ulicę Gęsią № 1, do rządcy domu. 1297

Potrzebny jest uzdolniony ekonom lub rządca. Wiadomość w hotelu Brühlowskim № 10, do godziny 11 rano. 9684

Panny zaraz lub od 1 lipca umiejące szyć krawieczyznę i bieliznę doskonale, do otworzyć się mającego magazynu. Wiadomość Chmielna 26, mieszk. 10. Tamże osoby szyjące eleganckie sukienki dziecinne dostać mogą stałą robotę do domu. 9657

Agenci potrzebni do sprzedaży artykułu spożywczego pierwszej potrzeby. Warunki korzystne. Szpitalna № 3, mieszkania 6, od 3 do 6. 9651

Kucharka znająca się bardzo dobrze na kuchni, poszukuje miejsca do dużego domu. Ulica Wązki Dunaj № 7, m. 18. 9613

Poszukuje się od 1 lipca, albo zaraz buchhaltera władającego językiem niemieckim do zakładu przemysłowo-handlowego. Oferty składać proszę pod lit. A. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 9617

Od św. Jana r. b. żądaną jest dobra kucharka oraz młodsza i podmłodsza z dobremi świadectwami. Zgłosić się ulica Wilcza № 6, mieszk. 4. 9384

Zajęcia przy zakładzie przemysłowym, interesie handlowym lub jakiegokolwiek innego poszukuje b. uczeń kl. 6-ej szkoły realnej rządowej, wzorowej konduity, ze znajomością języka francuzkiego i ładnym charakterem pisma. Adres: Hoża № 5, m. 25.

Potrzebna jest osoba na czas wakacji posiadająca język niemiecki za stół i mieszkanie za rogatki. Zgłaszać się Elektoralna 32, w dystrybucji. 9234

Potrzebna jest panna uzdolniona do krawieczyzny do maszyny Singera. Ul. Nowo-Karmelicka № 10, mieszkania 2. 9650

Osoba inteligentna, ze wsi, poszukuje miejsca do dozoru dzieci, zarządu domem na wsi lub w mieście. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. T. A. B.

Osoba inteligentna i moralna, poszukuje miejsca do dozoru dzieci, zarządu domu z całą sumiennością. Marszałkowska № 58A, mieszk. 15. 9689

Potrzebny jest kucharz na wieś zdolny w swoim fachu, kawaler, który by się mógł trudnić myśliwstwem, przyczem wymagane są dobre świadectwa. Aleja Jerozolimska № 38, mieszk. 3, od 10 do 12. 9694

Panna znająca krawieczyznę, wprawnie szyjąca na maszynie, poszukuje miejsca w pracowni albo w prywatnym domu. Adresy proszę składać ulica Nowomiejska № 13, mieszk. 6. 9673

Potrzebną jest dziewczynka lat 13—15, uczciwych rodziców, może być zupełną sierotą, do posług sklepowych. Wiadomość: ul. Krakowskie-Przedmieście № 5, lewy pawilon, 3-cie piętro. 9682

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany: Zagraniczny Koncertowy, Kralla, Hofera, Małeckiego i innych fabryk używane, oraz Pianina zagraniczne, nowe i używane, a także kupno i zamiana, w Składzie fortepianów, W. Słodzińskiego. Nowy-Świat № 46. 1021

Pończochy i skarpetki bez szwu, po cenach fabrycznych, w wielkim wyborze. Ul. Nowy-Świat 19, m. 17, w poprzecznej oficynie.

Fortepian Kralla i Seidlera, koncertowy, z przyczyny nagłego wyjazdu pozostawiony do sprzedania. Miodowa 5, u p. Kochańskiego, wejście korytarzem kościelnym. 9515

Fortepian fabryki wiedeńskiej do sprzedania lub zamiany na pianino. Złota № 13 mieszkania 6, od godziny 4—6. 9519

Fortepian Hofera mało używany i fortepian gabinetowy do sprzedania. Senatorska 27, mieszkania 3. (Kościół). 1273

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble, fortepian, porcelana i kuchenne rzeczy. Nowy-Świat № 68, mieszkania 26. 9485

Z powodu wyjazdu są do sprzedania książki prawne i encyklopedyczne, widok pięknej, lustro z konsolą, suknia adamaszkowa, różne rzeczy złote i inne. Widzieć można od 11 do 3. Marszałkowska 26, m. 20. 9509

Tanio! Jest do zbycia dachówki holenderki 500 oraz różne meble używane. Wiadomość ulica Nowomiejska pod № 16—18/162/3 u właściciela domu. 9473

Fortepian zagraniczny palisandrowy mało używany rs. 370, drugi krótki 170. Strojenia, reparacje, pakowanie przyjmuje Cerulli. Nowy-Świat 68. 9530

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bardzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 8852

Skrzypce stare 200 lat, do sprzedania za 100 rs. Elektoralna 29, prawa oficyna, mieszkania 16. Zastać można o 10 rano. 9568

Do sprzedania garnitur machoniowy szabowany: kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele, stół i stolik do kart. Ogrodowa № 21, mieszkania № 2, od 3 do 5. 9597

Obraz olejny nabyty przez Tow. Zach. Sz. P. za rs. 225, jest do sprzedania za rs. 100. Tamże jest do zbycia po niskich cenach, wiele innych obrazów. Elektoralna 29, prawa oficyna, mieszk. 16, zastać można o 10 rano.

Z powodu wyjazdu, do sprzedania pięć foteli, kanapa, sofa, szeslong, napoleonki. Krakowskie-Przedmieście № 20, w sklepie wiktuałów. 9575

Kasa ogniotrwała do sprzedania. Orla 7, Wiadomość u stróża. 1289

Meble garnitur stylowy, masywny, orzechowy bardzo rypsem kryty, szeslong wiedeński skórą kryty, urzędowej roboty, za cenę nizką jest dozbycia. Krakowskie-Przedmieście № 6, mieszk. № 11, wprost Św. Krzyża. 9599

Fortepian czarny krótki o siedmiu oktawach, zagraniczny, tanio do sprzedania. Żurawia 9, mieszkania 9. 9223

Meble wszelkiego rodzaju, nowe i używane, po zwiniętym magazynie niżej kosztu wyprzedają się: Bracka № 7, mieszk. 3. 9421

Tanio sprzedaje się używane meble jesionowe: szafę, komodę, biurko, parę łóżek, oraz szafę kuchenną, stół, łóżko żelazne i łóżko dla sługi. Erywańska № 12, róg placu Zielonego, stróż wskaże. 9448

Do sprzedania: meble, jakoto: garnitur angielski, lustra 6½ łokci wysokości, kredens, stół, krzesła, stolik samowarowy, stoliki do kart, wszystko dębowe; otomanka, łóżka, tualeta, umywalnia, szafki nocne, szafki do bielizny, biuro męzkie i damskie, szeslong, krzesełko dziecinne, firanki, gzemsy, rolety, żyrandol, lampy rozmaite, obrazy, biust kobiety, kolumny; łóżko, stół, kuchenne, etc. Obejrzeć można przy ul. Siennej № 3, mieszkania 4. 9426

Meble: czarny garnitur jedwabny, szafa, stół, lustro orzechowe do sprzedania. Żurawia 9, mieszk. 9. 9225

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 8817

Meble ozdobne z 3-ch pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Ulica Złota № 10, mieszk. 15, lewa oficyna na dole. 9502

2 szafki do bielizny orzechowe, bardzo ładnie i porządnie zrobione, są do sprzedania w zakładzie stolarskim. Ulica Orla № 1, róg Elektoralnej. 9450

Meble bardzo gustowne, z 6-ciu pokoi, a mianowicie: garnitur orzechowy rzeźbiony, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, biuro męzkie, szeslong, łóżka medaljonowe, tualeta damska, trema, lustra i inne rzeczy. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszk. 30. 9478

Z powodu zmiany lokalu jest do sprzedania garnitur mebli mahoniowych, krytych utrechtem. Marszałkowska № 71, mieszkania № 4. 9646

Jubelitówka Lankastra, lufy Bernarda do sprzedania, Marszałkowska 6a, mieszkania 8. 9219

Kuc turecki pod wierzch i do zaprzęgu do sprzedania z powozikiem za rs. 240. Wiadomość Królewska (Stare Tivoli) u Klingchoica. 9607

Meble za 70 rs., garnitur francuzki w dobrym stanie, włosiem wyścielany. Bielańska № 4, stróż wskaże. 9637

Iwa wspaniałe oleandry do sprzedania. Wiadomość u ogrodnika p. Diehl. Nowolipie 70. 9635

Jest do sprzedania tokarnia pociągowa 10 stóp długa, ze szwungratem i wszelkiemi przyrządami do niej należącemi, za bardzo przystępną cenę. Ulica Miedziana № 14, mieszkania № 3. 9662

Do sprzedania: garnitur mebli mahoniowych, aksamitem krytych, biurko mahoniowe, fortepian, łóżka, zegar i inne rzeczy, oraz książki prawne. Wiadomość przy ulicy Nowolipki, pod № 13, na parterze. 8916

Fortepian czarny, krótki, Kralla i meble, z przyczyny wyjazdu do sprzedania. Rymarska № 12, m. 6, od godz. 1—4. 9484

Jest do sprzedania kareta 3-osobowa mało używana. Aleja Jerozolimska № 11. Wiadomość u lakiernika. 9467

Do sprzedania: szafy, komody i łóżka z francuzkiego orzecha, oraz podejmuje się odświeżania mebli. Róg Źródłowej i Bocznej, obok Zjazdu № 1. 8882

Klacz wierzchowa, lat 5 mająca, dobrze ujeżdżona, z powodu wyjazdu do sprzedania za rs. 200. Marszałkowska № 12. 8142

Garnitur czarny ze stolem, Louis XIV, pokryty utrechtem, ottomana, 2 krzesła, szeskowe w skórę, komoda o 5 szufladach, orzechowa, garnitur francuzki, juta kryty i t. p. rzeczy. — Wiadomość: Nowy-Świat № 60 nowy, u tapicera. 8865

Obuwia damskiego zupełna wyprzedaż niżej kosztu, ulica Nowy-Świat № 30. J. Kwiatkowski. 9302

Fortepian o 7 oktawach, fabryki Kralla i Seidlera, do sprzedania; pianina do wynajęcia, oraz przyjmuje reperacje tychże. Nowy - Świat № 4. J. Hinz. 9382

Do sprzedania: biurko, stoły, tualeta, szafa, suknia różowa, kołnierz i mufka tumakowa, obrusy, szafka wystawowa i inne rzeczy. Wspólna 1, mieszk. 2. Oglądać można od 4 do południa. 9420

Meble dwa garnitury urzędowej roboty do sprzedania bardzo tanio. Marszałkowska 34, mieszkania 28. 9200

Meble dębowe, kredensy, szafy, krzesła, trema, stoły z marmurowemi blatami, ozdobnemi rzeźbami, wiele innych orzechowych, mahoniowych wykwintnej roboty rzeźbionych. Pańska 37. 8879

Meble bardzo gustowne, do sprzedania bardzo tanio, garnitur rzeźbiony orzechowy, szafy rozbierane, garnitur francuzki, szeslong, biuro, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, tremo, regulator, stolki do kart, lustra greckie, łóżka, szafeczki nocne, umywalka, szafki do bielizny, tualeta, dywany, firanki. Twarda № 6, w podwórzu, na lewo, w pałacyku, przy ogródku, mieszkania 41. 9441

Meble tanio do sprzedania, dwa garnitury, portjery, otomana duża otwierana i cztery wschodnie krzesła, szeslong z sześcioma napoleonkami, krzesełka czarne fantazyjne, z jadalni umeblowanie, szafy dwie wielkie masiv orzechowe, ozdobnej bardzo roboty, dwie mniejsze do bielizny, konsolki, lustra, tualeta, bibljoteka i biurko dębowe rzeźbione, biurko mniejsze orzechowe, dwa duże dywany, mniejsze nad łóżka, lampa salonowa i wisząca, chodnik, firanki i wiele sprzętów domowych. Chmielna № 13a, stróż wskaże, od godz. 10 rano do 7 wieczorem. 9440

Fortepian do sprzedania. Nowy-Świat 30, mieszkania № 36, od godz. 12—2. 9653

Meble różne z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Krochmalna 22, stróż wskaże.

Fortepian Kralla zupełnie prawie nowy, do sprzedania. Krakowskie - Przedmieście № 38, mieszkania 3. 9659

Do sprzedania bardzo tanio 3 portjery ciężkie gobelinowe z 2-ma czarnemi ozdobnemi gzymsami, 2 taborety aksamitne, biureczko damskie z krzesełkiem złoconem i lampa wisząca do sypialnego pokoju. Widok № 17, mieszk. № 7. 9656

Meble salonowe ozdobne utrechtem kryte to jest: stół, kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele z drzewa orzechowego w bardzo dobrym stanie oraz garniturek fantazyjny atłasem kryty i lustro z konsolą marmurową do sprzedania za przystępną cenę. Nalewki № 11, mieszk. 24, w oficynie na 1-m piętrze. 9639

Meble różne, jako to: garnitur wyściełany cały kryty, roboty tapicera Orthweina, składający się z kanapy, 6 krzeseł, 2 foteli i stołu; biurko mezkie duże, kanapka wyplatana itp. do sprzedania za przystępną cenę. Widzieć można codziennie, ulica Widok 7a, 2-e piętro od frontu, mieszk. № 3. 9652

Z powodu wyjazdu są do sprzedania dwa garnitury mebli, jeden francuzki bardzo mało używany, a drugi mahoniowy używany za bardzo przystępną cenę, tamże są do sprzedania różne narzędzia jeometryczne. Wiadomość Nowolipki № 30b, mieszkania 5, 1 piętro. 9647

Do sprzedania kilka stołów marmurowych, oraz lamp gazowych. Wiadomość: cukiernia K. Günath, Nowolipki № 3. 9695

Fortepian o 7-u oktawach, nowego fasonu, z blatem metalowym i szprejcami, jest do sprzedania. Leszno № 35, mieszkania 6. 9696

Do sprzedania dwie pary krakowskich chomontów i garnitur mebli używanych za przystępną cenę. Wspólna № 5 stróż wskaże.

W pracowni sukien Wspólna 34c, mieszk. 24, do sprzedania 2 suknie, czarno-grenadinowa rs. 12 i brązowa półaksamitna rs. 18, meble bez pokrycia za przystępną cenę. 9665

Są do sprzedania meble i kuchenne sprzęty przy ulicy Brzozowej № 12 domu u pana Lelińskiego. 9666

Do sprzedania fortepian Kralla, meble różne. Tamże wiadomość o dzierżawie folwarku majoratu za 5,000 rs. Złota № 6 róg Marszałkowskiej, mieszk. 19. 9671

Dormaszyna i pompka parowa do sprzedania. Wiadomość Senatorska 29 w składzie maszyn. 9680

Interesa handl. i majątk.

Z powodu zmiany interesów familijnych jest do odstąpienia sklep wiktuałów. Wiadomość przy ulicy Wolskiej pod № 7/3074, każdego czasu. 1199

Wspólnik z kapitałem rs. 8,000 potrzebny jest do rozszerzenia interesu, przy pryncypalnej ulicy, dobrze procentującego. Gwarancja pewna. Wiadomość: Chmielna № 25, mieszkania 7. 9417

Rs. 7,000 potrzeba na spłatę hypoteki w pierwszej połowie wartości kamienicy w środku miasta, bez pośrednictwa na 8%. Elektoralna 29, prawa oficyna, 16 mieszk. Zastać można o 10 rano. 9566

Magle do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Mylna № 5. 1287

Szynk wódek do odstąpienia od 1-go Lipca z całem urządzeniem i patentem, w miejscu fabrycznem. Wiadomość: ul. Senatorska № 2, w owocarni W. Zalewskiego. 9480

Rs. 12,000 i 20,000 potrzeba jest na domy murowane w Warszawie, na 1-szy № po towarzystwie, bez pośrednictwa. Wiadomość: ulica Hr. Berga, w sklepie ogrodniczym A. Babickiego. 9463

Sklep w antresoli 1-go piętra z urządzeniem gazowem i sklepowem nadający się na magazyn strojów lub tapicerski itp. od św. Jana. Wiadomość w biurze ogłoszeń Senatorska № 18. 1276

Sklep spożywczy, zaraz do sprzedania. Wiadomość Żelazna № 32. 9507

Dystrybucja wraz z handlem wiktuałów w dobrym punkcie, istniejąca od lat 20-u jest do sprzedania. Wiadomość w kiosku róg Kruczej i Żurawiej. 9307

Magle dwa, są do sprzedania. Ulica Wołyńska № 23. 9300

Rs. 5,000 potrzeba na 1-szy № hypoteki.— Wiadomość: Nowolipie № 20, 3-cie piętro, front, od godziny 2—5. 9475

Do sprzedania wieś Kuchary, pow. Łęczycki, 8 wiorst od Kutna, włók 23, gleba pszenna, łąk lądowych około 3 włóki, z inwentarzem żywym i martwym. 9469

Do sprzedania folwark 4 włóki 6 mórg, z inwentarzami. Wiadomość w Kępinie na miejscu, od Skierniewic dwie mile. 9447

Sklep dystrybucyjno-spożywczy pod filarami teatralnemi do odstąpienia. 9452

2 magle wiedeńskie do sprzedania. Nowolipie № 16. 8643

Do sprzedania kolonja pod Nowo-Mińskiem przy szosie, (1½ włóki), budynki, inwentarze, ogrody bardzo ładne, grunt pszenny. Wiadomość: Zakroczymska 17, mieszk. 19, o 6 wieczorem. — Tamże letnie mieszkanie.

Teatr w m. Łodzi w hotelu Victoria przy ul. Piotrkowskiej, do wynajęcia na przedstawienia teatralne, koncerta itp. Wiadomość na miejscu, u p. Dietricha, lub w Warszawie u właściciela domu ul. Elektoralna 9. 8524

Poszukuje się do nabycia plac około łokci □ 2,000 do 3,000 w blizkości ulicy i posesji Koszyki i powstać mającego tamże nowego targu. Oferty z dokładnym opisem placu, adresem i ceną uprasza się złożyć w kantorze niniejszego pisma pod lit. O. G.

Do 6000 rs. potrzeba na 1-szy numer do zapłacenia. Wiadomość na miejscu u właściciela, Pawia № 41B, do 10 rano i od 3 do 5. 9674

Dwa folwarki z przestrzenią włók 23 z dworkiem murowanym i ogrodem owocowym, piękną wodą i łąkami są do sprzedania. Bliższa wiadomość przez Grójec pod lit. O. G. poste restante. 9677

Dom jest do sprzedania z ogrodem za przystępną cenę, bez pośrednictwa osób trzecich. Ulica Czerniakowska № 20, wiadomość u właścicielki domu. 9610

Sklep wiktuałów do sprzedania od 1 lipca od 30 lat egzystujący z dobrem powodzeniem. Świętojerska № 18. 9539

Sklep mydlarski i korzenny z urządzeniem, egzystujący lat 3, do odstąpienia od 1 lipca. Ulica Nowolipie № 53a, wprost Smoczej.

Magle nowe angielskie do sprzedania, miejsce wyrobione od lat paru. Ulica Grzybowska № 57. 9638

Kupno majątku ziemskiego. Ziemianin rozporządzający 30,000 do 50,000 rs., nabędzie kompletnie dobrą fortunę. Marszałkowska 65, mieszk. 15, blizko ogrodu Saskiego.

Rs. 3,000 do wypożyczenia po towarzystwie. Nowy-Świat 62. Winiarski. 9631

Magle wiedeńskie do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Aleksandrja № 4, róg Tamki. 9632

Rs. 2,000 potrzeba na dom murowany na pewną hypotekę w środku miasta. Wiadomość ulica Rymarska № 5, w sklepie E. Rudzińskiej. 9628

Sklep wiktuałów do sprzedania dobrze procentujący. Ulica Nowolipki № 37. 9618

Wspólnik potrzebny do interesu dającego przeszło 100%. Wielki zbyt dla produkcji zapewniony. Kapitał w gotówce potrzebny 1—3,000 Rs. Adresy składać w kant. Kurjera Warsz. pod lit. K. O. R. 9654

Interes handlowy egzystujący od lat 10-u, mający obrotu rocznego 30,000 rs., jest do odstąpienia. Kapitał potrzebny około 3,000 rs. Wiadomość w składzie win Koteckiego i Schobera, Krakowskie-Przedmieście. 9661

Rs. 3,000, 4,000, 5,000, 6,000, 8,000, 9,000 i 10,000 do ulokowania na dobra i domy, w biurze komisowem kaucjonowanem J. Fedeckiego, Miodowa domu № 3. 1292

Do sprzedania magle wiedeńskie z powodu wyjazdu. Elektoralna № 45. 1290

Jest do sprzedania plac z ogrodem 12 tysięcy łokci kwadr. przy szosie Wolskiej, przed koleją obwodową, na bardzo korzystnych warunkach, hypoteka uregulowana. Wiadomość Podwal № 8 w magazynie ubiorów męzkich. 9683

Korzystny interes. Z powodu koniecznego wyjazdu na kurację jest do odstąpienia każdej chwili sklep z materjałami tabacznemi, piśmiennemi i galanterją. Wiadomość w tymże sklepie przy ulicy Elektoralnej pod № 11 w kantorze loterji. 8811

Majątek włók około 15, ziemia pszenna, płodozmian, budynki doskonałe, ogród b. ładny, inwentarz wyborowy, 3 godziny kol. żel. od Warszawy, zaraz do sprzedania. Ul. Złota № 16, mieszkania 3. 9240

Majątek włók 41 bez służebności, 12 wiorst szosą od Radomia, 2 folwarki, w tem 6 włók łąk, 5 włók lasu, z wysiewem 105 korcy pszenicy, 148 korcy żyta, jarzyny w odpowiednim stosunku, z pięknemi inwentarzami i zabudowaniami do sprzedania po 3200 rs. za włókę. Bliższe szczegóły u Ksawerego Smoleńskiego, adwokata przysięgłego, Długa № 16. 9230

Z powodu trzymania dwóch interesów jest do sprzedania bawarja. Dzika № 37 nowy.

Z powodu zmiany interesu, do sprzedania sklep wiktuałów spożywczych, przy ulicy Nowogrodzkiej № 15. Wiadomość tamże.

Lokale.

Lokal parterowy z ogrodem, ozdobny, z 10 pokoi z przedpokojem, kredensem, pomieszczeniami służbowemi, ze stajnią i wozownią do wynajęcia. Woda, waterklozet i wszelkie wygody. Tamże są lokale kawalerskie. Ulica Wiejska № 1. 9354

Lokale różne i sklep do wynajęcia, obok przystanku tramwajów. Twarda № 36. 9122

Poszukuje się sklepu zaraz lub od św. Michała w obrębie placu Teatralnego, Krakowskiego-Przedmieścia lub Nowego-Światu. Oferty pod lit. C. 6. w kantorze Kurjera Warsz. 9532

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od 1 Lipca r. b., za bardzo przystępną cenę lokal, z 5 pokoi, przedpokój, wanna, waterklozet, dzwonki elektryczne, gaz, na 3 piętrze, przy ulicy Włodzimierskiej. Wiad.: ulica Bracka № 13, mieszkania № 10. 9503

Do wynajęcia od 1 Lipca: 2 pokoje, kuchnia, na 2-m piętrze, miesięcznie rs. 14; 1 pokój, kuchnia, na dole, rs. 7 i pół; 1 pokój, kuchnia, na 2-m piętrze, rs. 9; 1 pokój na 1-m piętrze, dla pojedyńczej osoby rs. 6½. Chłodna № 60. 8653

6, 5 i 2 pokoje z kuchniami od frontu, do wynajęcia od 1 lipca, Nowy-Świat № 12.

2 pokoje z kuchnią lub bez do wynajęcia od 1-go Lipca do 10 Sierpnia. Ulica Długa № 21, prawa oficyna, 2-e piętro. 8932

Do wynajęcia dwa pokoje i przedpokój, oraz jeden pokój z przedpokojem, kawalerskie. Krakowskie - Przedmieście 52, dom Fajansa. 1206

Jerozolimska № 4 róg Solca, do wynajęcia od św. Jana: dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, drugie piętro, rocznie rs. 180; dwa pokoje i kuchnia, drugie piętro, rocznie rs. 150, do każdego lokalu komórka, piwnica i góra wspólna. 9609

Warecka № 7, od 1-go Lipca do wynajęcia 5 pokoi z ogródkiem za rs. 600. 9691

Szukam pokoju za konwersację francuzką lub angielską. Niecała № 10, m. 11. 9685

Jest do wynajęcia pokój na 1-m piętrze z widokiem na ogród, przy familji, dla bardzo przyzwoitej osoby, emerytki lub panienki udzielającej lekcje. Ulica Leszno № 31, m. 11.

Od 1-go Lipca jest do wynajęcia salon umeblowany z fortepianem, gabinet i przedpokój. Ulica Nowy-Świat № 39, w 2-m podwórzu, 1-e piętro, mieszk. № 27. 9679

3 pokoje, przedpokój i kuchnia od frontu, na 2-m piętrze, za 300 rs. jest do wynajęcia od św. Jana. Ulica Śliska № 10. 9698

Sklep z oknem wystawowem, obszerny, w bardzo dobrym punkcie, jest do wynajęcia za nader przystępną cenę od d. 1-go Lipca r. b. Wiadomość w handlu win Czerskiego, róg Chłodnej i Żelaznej № 28. 9633

Sklep obszerny z pokojem i pięknem oknem wystawowem, oraz obszernemi suterenami, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. w domu № 34 przy ulicy Elektoralnej. 9658

Dwa pokoje z przedpokojem, na 1-m piętrze, od frontu, przy ulicy Marszałkowskiej, domu № 26, (róg Chmielnej), są do wynajęcia, na czas od 1 Lipca do 1 Września r. b., za cenę rs. 60, z meblami i usługą lub bez. Wiadomość w mieszkaniu № 8, na miejscu.

Jest do wynajęcia każdego czasu dwa popokoje z kuchnią, przyzwoicie umeblowane, za przystępną cenę. Nowy-Świat 39, 1-sze piętro, mieszkania 31. Stróż wskaże. 9434

Za przystępną cenę, w blizkości Krakowskiego - Przedmieścia, przez Oboźną lub Tamkę, przy ulicy Dobrej № 10B, są do wynajęcia: 7, 3 i 2-a pokoje z kuchniami, z z dwoma wejściami, piwnicami i komórkami, a także 1 pokój umeblowany. Mieszkania świeżo odnowione, piękne, suche, ciepłe, widne, dom otoczony zielonością, widoki rozległe, powietrze zdrowe, woda wyborna źródlana.

Jest zaraz do wynajęcia jeden lub dwa pokoje duże umeblowane, z samowarem, usługą, pościelą. Chmielna № 11, m. 5. 9455

Piekarnia z mieszkaniem i sklepem na Nowej-Pradze do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Krucza № 11, m. 7, od g. 2—4. 9458

Od 1-go Lipca do wynajęcia sklep przy bramie za 650 rs. Bielańska № 4. 9471

Pokój do odnajęcia, na 1-m piętrze, za rs. 8 kop. 50 miesięcznie. Wiadomość na Elektoralnej № 41, m. № 1. 9439

Do wynajęcia od Ś-go Jana salon i pokój z meblami, fortepianem i usługą. Hotel Saski № 120. 8900

Na razurę sklep od 1-go Lipca z przywilejem kąpielowym. Chmielna № 9. 8985

Jest do wynajęcia zaraz pokój umeblowany z usługą, a od 1-go lipca dwa z przedpokojem. Nowy-Świat № 39, stróż wskaże, od 10 rano do 4 po południu. 9381

Za Żelazną Bramą, przy ulicy Gnojnej w domu № 11 do wynajęcia lokal mieszkalny, 4 pokoje z kuchnią i wozownie na składy towarów. 8428

Jeszcze dwa lokale letnie bardzo tanie.— Wskaże handel cygar Bema naprzeciw hotelu Rzymskiego. 9470

Apartament pierwszego piętra bardzo elegancko i kosztownie urządzony, ze wszystkiemi wygodami: 7 pokoi dużych, pasaż, przedpokój, kuchnia, pomieszczenie dla służby, dwie spiżarnie, schowanko, wygódka, urządzenie gazowe z kosztownemi lampami, dzwonki elektryczne przeprowadzone we wszystkich pokojach, trzy wejścia, trzy piwnice. Wrazie potrzeby lokal może być rozdzielony na 5 pokoi i 2 pokoje, do wynajęcia od 1 lipca. Wspólna № 34B, u rządcy domu. 9611

Ulica Żurawia № 33a, drugi dom od Marszałkowskiej, odnajmuje się zaraz na trzy miesiące, pierwsze piętro z balkonem. Cztery pokoje z kuchnią umeblowane. 9649

Mieszkanie dla przyzwoitej osoby za bardzo małą cenę, a przy dogodnych warunkach może być i darmo na czas wakacyjny. Krucza № 2B, mieszk. 18. 9608

Dwa duże pokoje z kuchnią na 1-m piętrze z meblami są do wynajęcia od 1 lipca na dwa miesiące za rs. 30 miesięcznie. Świętokrzyzka № 17, wiadomość u stróża.

Jest do wynajęcia letnie mieszkanie składające się z trzech pokoi i kuchni, w okolicy las i woda, wszelkie dogodności. Wiadomość w dobrach Kaliska, stacja Łochów kolei petersburskiej. Cena rs. 100. 9641

Do wynajęcia w każdym czasie duży pokój z meblami, na 3-em piętrze od frontu z osobnem wejściem, za cenę bardzo przystępną. Senatorska № 20, mieszk. 9. 9629

Pokój umeblowany z osobnem wejściem na 1-m piętrze od frontu, pod № 3, ulica Senatorska, jest do wynajęcia każdego czasu.

Do odnajęcia od św. Jana pokój na 3-em piętrze, z osobnem wejściem za nizką cenę dla osoby bardzo spokojnej. Krakow.-Przedmieście № 15, mieszk. 31. 9676

Mieszkanie suche i ciepłe potrzebne jest na pomieszczenie biura rządowego, mające okien najmniej 40, z wodociągiem i waterklozetem. Wiadomość przy ulicy Nowowiejskiej № 11. 9668

Pokój do wynajęcia od 1 lipca dla osoby płci żeńskiej z usługą, tamżejest do sprzedania szafa duża do sukien za rs. 35. Długa № 10, mieszk. 51, 2-e piętro od frontu. 9667

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Nowy-Świat № 44. Do sprzedania różne meble używane, lustra i wiele innnych rzeczy. Tamże wiadomość o wynajęciu dużego salonu z balkonem, meblami i urządzeniem 2-go pokoju, 1-sze piętro, mieszk. № 3. 9644

Panienka wyjeżdżająca do Buska, poszukuje osoby średniego wieku na wspólny koszt. Ogrodowa № 12, do właścicielki. 9663

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości w osobnych i wspólnych pokojach od rs. 8, ulica Krucza № 4 domu. 9598

U akuszerki M. Federowicz są pokoje dla osób odbywających słabość od rs. 5. Aleje Jerozolimskie № 15. 1295

Mamka bez długu ze starszym pokarmem. Marszałkowska № 34, mieszk. 8. 9697

Komu potrzebna wyborowa mamka wiejska z obfitym pokarmem i łagodnego charakteru. Wiadomość u stróża № 16, Dzika.

Mamka ze świeżym pokarmem młoda zdrowa bez długu. Ulica Piwna № 33, mieszkania 6. 9627

Mamka młoda, ze świeżym i obfitym pokarmem, u akuszerki. Ul. Chłodna № 8. 9516

Dziecko do piersi życzy przyjąć kobieta. Ulica Wolność № 11, mieszkania 6. 9592

Nagrody rubli 3, za odniesienie lornetki pozostawionej w dorożce przed wielkim teatrem w Sobotę. Łaskawy znalazca raczy odnieść takową w Aleje Jerozolimskie № 5 bez litery, mieszkania 7. 9511

Para wyżłów dobrej rasy, młodych, są do zbycia. Ulica Danielewiczowska № 2, u stróża Mikołaja. 9547

Dnia 19 zginął pies młody z obrożą, mieszany buldog, jedno ucho krótsze, łapy szare i dwie blizny na boku, kto odprowadzi lub da znać do cukierni na Elektoralną № 4, zapewnia się stosowne wynagrodzenie, nieprawy posiadacz pociągnięty będzie sądownie. 9675

Suka rasy ceterów do sprzedania. Hoża 15, w krowiarni. 1291

Pinczerek maści kawowej zginął d. 19 czerwca, uprasza się o odprowadzenie Nowy-Świat № 15. Stróż wskaże za nagrodą rs. 3. 9620

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 1). Дозволено Цензурою — Варшава 9 (21) Іюня 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.